Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 141 Kraków, poniedziałek 21 czerwca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Argument bata

Trzeba przyznać, że prasa rządowa nie wysila się wcale, aby uzasadnić głębiej projekty konstytucyjne p. ministra sprawiedliwości. Wystarczają dwa argumenty: 1) Sejm składa się z szuj, złodziejów i zbrodniarzy, 2) **jeżeliby Sejm nie usłuchał komendy i nie zaaportował projektów ministra, wówczas Prezydent ustąpi i przyjdą rządy bata!..** Odpowiada to w znacznej części poglądom garści ludzi, którzy tak właśnie ujmują położenie dzisiejsze Polski.

Pewien wojskowy wyraził się o tem położeniu w następujący sposób: „Polacy dostali w lewe ucho, teraz dostaną w prawe"! Otrzeźwiająca szczerość tych poglądów jest też głównem tłem wywodów prasy rządowej o zmianie Konstytucji, proponowanej przez p. Makowskiego. Argument prosty, wystosowany pod adresem Sejmu, jest właśnie **argumentem bata.**

Opiera się ten argument na tradycji państw zaborczych, które uczyły Polaków posłuszeństwa za pomocą bata i Polacy tego rodzaju argumentu najskwapliwiej słuchali. **Piłsudski całą siłą swej wielkiej duszy zwalczał w Polakach to właśnie posłuszeństwo.** Na tem polegała walka całego jego życia, walka przeciw spodleniu ogromnej części narodu przez posłuszeństwo wobec bata. Chciał Polaków odzwyczaić od tej psiej cnoty. Dzisiaj prasa rządowa opiera swoje nadzieje na argumencie bata, na pokorze i posłuszeństwie większości Sejmu wobec samej groźby bata.

Może być, że się nie myli. Może być, że polski Sejm na świst bata uchwali wszystko, co mu każą, dlatego tylko uchwali, że mu grożą batem!

Ale w tym Sejmie siedzą i członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej, która ma w dziejach swoich wielką, świetlaną kartę, świadczącą, że PPS nie ugięła się pod batem rządu zaborczego, że rządowi temu wypowiedziała wojnę i że wojna ta zakończyła się upadkiem strasznego wroga. **Taka partja nie może słuchać i nie będzie słuchała argumentu bata.**

Do niej nie wolno przystępować z nędznemi pogróżkami prasy rządowej, **jej trzeba przedłożyć ludzkie, a nie psie argumenty.** Takich jednak argumentów nie słyszeliśmy ani od p. ministra sprawiedliwości, ani od prasy rządowej. I to w sprawie zmiany Konstytucji Państwa!

Najgłębszą treścią tych zmian jest obdarzenie rządu władzą prawodawczą. Rząd ma mieć na przyszłość prawo wydawania i ogłaszania ustaw bez Sejmu. Jest to pomieszanie kompetencji prawnych, najdalej idące, dające rządowi, — a więc kilkunastu ministrom, mianowanym przez Prezydenta — władzę tworzenia ustaw w czasie wyborczym. Obok parlamentu będzie drugi prawodawca — rząd.

Otóż niema na świecie rządu, któryby wysilał się i tracił czas na pozyskanie parlamentu, mogąc ten parlament zamknąć i bez troski wydać samemu ustawę, jaką mu się podoba. P. minister sprawiedliwości wyłącza od tego ustawodawstwa ministerjalnego tylko Konstytucję. Ale to jest tylko fikcja prawna — nie chcemy używać innego słowa — która runie w praktyce. W Austrji istniał osławiony § 14, który upoważniał z początku rząd do ratowania zapomogami powodzian i pogorzelców, a po kilkunastu latach ministrowie austrjaccy uchwalali sobie tymże § 14 **cały budżet,** ogromne **pożyczki zagraniczne,** kontyngenty **rekruta** itd. Był to wspaniały gwóźdź do trumny Austrji.

W świetle prasy rządowej widzimy powtarzającą się historję. Za czasów Sejmu Ustawodawczego wydano hasło: **Żadnej władzy Piłsudskiemu!** Dziś odwrotnie: **Żadnej władzy Sejmowi!** Jedno było błędem, ale i błędem niezawodnym jest i drugie.

Tam narzędziem walki była **intryga** — broń podłych, — tutaj narzędziem ma być bat. Wartość państwowa jednego i drugiego narzędzia jest ta sama.

Cyż nie uczciwszym jest argument lewicy sejmowej, która, widząc upadek moralny tego Sejmu, **żąda natychmiastowego rozwiązania go i nowych wyborów, aby kraj przemówił już nie pod batem, nie przy pomocy intrygi partyjnej dzisiejszych ugrupowań poselskich, lecz świeżą wolą wyborców, bo o nich, o kraj cały przecież gra cała idzie!**

A jeżeli Sejm nie ma siły moralnej, aby się rozwiązać, niech uchwali zmianę Konstytucji, dającą Prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu. Przyszły układ stosunków należy zostawić porozumieniu się władzy prawodawczej z władzą wykonawczą, porozumieniu dla dobra państwa. Wszak np. o tem, ile czasu Sejm potrzebuje dla uchwalenia budżetu nie ma decydować sam tylko rząd!

Chcemy, aby ludzie rozmawiali o sprawach Polski z ludźmi, ale nie psy z pogromcami, zaopatrzonymi w baty.

Czyżby to nasze pragnienie było — nie na czasie?...

Do wszystkich komitetów i wydziałów wiejskich PPS

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Stosownie do odezwy z dnia 18 b. m. oraz instrukcji sekretarjatu generalnego wzywamy was do urządzenia w całym kraju jednocześnie w dzień 27 b .m. wieców i zgromadzeń demonstracyjnych — pod hasłem nowych i na podstawie dotychczasowej ustawy wyborczej — wyborów do Sejmu i Senatu. Klasa pracująca miast, miasteczek, osad fabrycznych i wsi — musi w ten dzień wyrazić swą wolę w obronie nowego przedstawicielstwa ludowego z nowych wyborów. Przed tą wolą miljonów ludzi pracy muszą ugiąć się wszystkie czynniki w państwie, musi się ugiąć i Sejm obecny. Pamiętajcie, że walka, którą partja podejmuje w obronie interesów ludu pracującego — wymaga od wszystkich towarzyszów bezwzględnej solidarności i posłuchu dla dyrektyw Partji.

Prezydjum CKW PPS.

Konferencje PPS z rządem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

W czwartek posłowie tow. Z. Praussowa i A. Pączek odbyli z premjerem Bartlem dłuższą konferencję. Na konferencji omawiano sprawy: 1) ruchu budowlanego i robót publicznych, 2) walki z drożyzną, 3) położenia przemysłu metalurgicznego w Warszawie, 4) ostatnich wypadków w Ostrowcu, wynikłych na tle głodowych płac i 5) państwowej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych na Pradze. Tow. nasi wysunęli szereg konkretnych postulatów. Konferencji w sprawach pod p. 1) i 2) nie ukończono. Wczoraj poseł tow. Pączek konferował z ministrem kolei Romeckim o ostrowieckiej fabryce wagonów i o stosunku rządu do przemysłu, pracującego dla polskich kolei państwowych. Konferencja odbyła się w obecności dyrektora departamentu p. Skupiewskiego.

Niepowodzenia misji Brianda

Nie udało się Briandowi utworzenie dziewiątego w jego karjerze politycznej rządu. Usiłowania jego rozbiły się o opór radykałów, którzy nie chcieli wejść w spółkę z Poincarem, oraz o opór socjalistów, którzy swe poparcie uczynili zawisłem od przyjęcia ich projektów finansowych. — Dziwnem bo też wyglądało to usiłowanie utworzenia rządu „jedności narodowej“ w szacie, kiedy prawica robi wszystko, aby uniemożliwić sanację finansową, tę właśnie przyczynę przesileń.

O cóż bowiem chodzi? Chodzi o ratowanie franka, który już spadł niżej poziomu korony czeskiej. A możliwość ratunku leży wyłącznie w uporządkowaniu stosunków finansowych, co znowu jest możliwe tylko przez znaczne powiększenie podatków bezpośrednich i zaprowadzenie podatku majątkowego. Tego właśnie burżuazja francuska nie chce, gdyż — jak sarkastycznie powiedział Briand — jest ona gotową do wszystkich ofiar patrjotycznych, ale tylko do granicy swej kieszeni. Partje prawicowe, których typowym reprezentantem jest Poincare, miałyby zatem wejść do rządu chyba na to, aby w dalszym ciągu i z tym lepszym skutkiem uniemożliwić sanację finansową, co przecież jest oczywistym nonsensem.

Zrozumieli tę sytuację radykali i uchwalili nie pozwolić Herriotowi na wzięcie udziału w tak skonstruowanym rządzie. Wobec rozbicia się koncepcji rządu jedności narodowej, próbował Briand wrócić do koncepcji rządu koncentracyjnego tj. złożonego z lewicy przy udziale a bodaj z poparciem socjalistów. I ta koncepcja nie powiodła się, gdyż lewica — gdyby koncentracja wogóle była możliwą — woli sama w tym wypadku utworzyć rząd, akceptując w jego składzie Brianda jako ministra spraw zewnętrznych. Sytuację tę zrozumiał też Briand w tym sensie i dlatego oświadczył, że jedynie Herriot jest obecnie powołany do utworzenia rządu.

Chodzi teraz o to, czy Herriot misję utworzenia rządu przyjmie i komu powierzy najważniejszą tekę: skarbu. Najczęściej w związku z misją Herriota wymieniają Caillaux'a jako ministra skarbu. Caillaux był już przed kilku miesiącami na tem stanowisku i robota jego zakończyła się fiaskiem z tegosamego powodu, który stał się przyczyną niepowodzenia jego następców na tym urzędzie. — Caillaux, znając opór wielkich i średnich kapitalistów a także bogatych chłopów przeciw nowym podatkom, próbował półśrodków, wszedł nawet jawnie i prawnie na drogę inflacji przez powiększenie o 4 miljardy obiegu banknotów, wszystko to razem zamiast poprawy przyniosło pogorszenie, przyniosło dalszy spadek franka i dalszy wzrost deficytu tak, że Caillaux ustąpił.

Po nim próbowali Loucheur, de Monzie i Peret tychsamych sztuczek z dodatkiem olbrzymich interwencyj giełdowych z tymsamym skutkiem. — Mówią, że ostatnie interwencje na rzecz podniesienia kursu franka kosztowały Francję 40 miljonów dolarów. Rezultat był taki, że frank na kilka dni podniósł się, aby potem tem silniej upaść. — Chciano się nawet uciec do rozpaczliwego środka sprzedania zapasu złota banku francuskiego, ale bank temu się oparł i to stało się bezpośrednią przyczyną upadku Pereta, który pociągnął za sobą cały gabinet Brianda.

We Francji z ogromnym żalem mówią, że zostali opuszczeni przez państwa, jedynie zdolne do dania skutecznej pomocy. Mowa tu o Anglji i Stanach Zjednoczonych. Rzeczywiście Londyn nie rusza nawet palcem, aby pomóc sojusznikowi, przeciwnie — olbrzymi spadek franka jest wodą na młyn przemysłu angielskiego, który w tanim franku ma znakomitą premję dla swego eksportu. Ameryka zachowuje się też obojętnie, nie powtórzy się już giest z r. 1924, kiedy to Morgan dla podtrzymania franka dał 100 miljonów dolarów, naturalnie na dobrych — dla siebie warunkach.

Sytuacja jest wprost rozpaczliwa. Bo gdyby nawet Herriot utworzył rząd, to wobec niechęci podatkowej i on będzie bezsilnym.

Po napadzie faszystów na socjalistów w Genewie

Włochy żądają przeniesienia siedziby Ligi narodów do Wiednia

Z Genewy nadchodzą bliższe wiadomości o napadzie faszystów na zebranie socjalistyczne. Partja socjalistyczna w Genewie urządziła 11 bm. wieczorem zgromadzenie publiczne, celem uczczenia pamięci Matteottiego. Na zgromadzenie przybyły dwie bojówki faszystów włoskich, w łącznej sile 40 ludzi, którzy ustawicznie prowokowali zebranych. Po pierwszem przemówieniu zawołać miał jeden z uczestników zebrania: „Mussolini jest mordercą!“ — na co faszyści odpowiedzieli okrzykami: „Niech żyje Mussolini!“ i zaczęli stukać kijami o podłogę. Wszczął się tumult, zaczęto rzucać krzesłami, wiele osób odniosło pokaleczenia. Oddano kilka strzałów rewolwerowych, które jednak nikogo nie trafiły. Policja zaaresztowała 20 osób, w tem 17 faszystów; między nimi znajduje się wicekonsul Vinci, dalej sekretarz generalny faszystowskiego związku zawodowego i wielu włoskich urzędników sekretarjatu Ligi narodów i Międzynarodowego Biura pracy. Po przesłuchaniu policyjnem wypuszczono wszystkich, z wyjątkiem Troncheta, młodego anarchisty genewskiego, który dał dwa strzały z rewolweru.

Rada kantonu genewskiego obradowała nad wydaleniem ze Szwajcarji faszystów włoskich, którzy napadli na uroczystość ku czci Matteottiego. Nie stwierdzono żadnych uchybień ze strony kierowników i mówców na zgromadzeniu socjalistycznem. Śledztwo przeciw faszystom, których zaaresztowano, wykazało, że posiadali oni liczną broń palną. Skonfiskowano ją im. Z Berna donoszą, że rząd włoski zażądał od szwajcarskiej Rady związkowej dokładnego śledztwa. Jest niewątpliwem, że wypadnie ono na niekorzyść faszystów.

„Popolo d'Italia“, główny organ faszystów, ogłasza artykuł w sprawie manifestacyj antyfaszystowskich w Genewie. Gazeta ta zapytuje, czy obecnie Genewa daje przedstawicielom różnych państw w Lidze narodów niezbędną gwarancję, że obrady Ligi narodów mogą się toczyć w atmosferze objektywności. (najlepszy byłby zapewne Rzym — Red.). Jest niemożliwem, aby jaki minister bawił w mieście, w którem cierpiane są publiczne manifestacje przeciw jego krajowi, szefowi rządu i królowi. Co się tyczy Włoch, — pisze „Popolo d'Italia“, — to sprawa jest tem drażliwsza, że z okazji posiedzeń Ligi narodów odbywały się w Genewie pewne manifestacje polityczne, aby oskarżyć przed całym światem rząd włoski i jego system. „Popolo d'Italia“ ostrzega, że istnieją dążności do przeniesienia siedziby Ligi narodów z Genewy do Wiednia, gdzie w dawnych pałacach cesarskich znajdzie się dość miejsca na potrzeby Ligi narodów.

Wywody faszystowskiej gazety zakrawają na bezczelność. Awanturę na obchodzie ku czci Matteottiego spowodowali Włosi, faszystowscy urzędnicy Ligi narodów i Biura pracy, którzy pod przewodnictwem wicekonsula włoskiego wtargnęli na zgromadzenie w oczywistym zamiarze rozbicia go. Widocznie dostali oni z Rzymu rozkaz, aby nie dopuścić do powtórzenia się potężnych demonstracyj, jakie w marcu br. odbyły się w Genewie podczas sesji Ligi narodów, na znak protestu przeciw faszyzmowi. Faszystom nie udało się rozbić zgromadzenia i stąd teraz ich oburzenie.

TPN

BAT

2

Pamiętam, że miałem ostrą scysję z proboszczem przy omawianiu owego transu. Mianowicie, czcigodny i brzuchaty duszpasterz twierdził stanowczo, że cała konferencja siły wyższej odbywała się w niebie, przyczem zasypywał mnie cytatami z pism różnych, mniej więcej apostołów chrześcijańskich, oraz proroków żydowskich, na dowód, że mówi prawdę. Ja jednak mam zbyt wiele szacunku i poważania dla sił wyższych w niebie, abym mógł uwierzyć, że jakakolwiek Mądrość (przez duże m) może mieć jakikolwiek kontakt, choćby spirytystyczno - stolikowy, z proboszczem, aptekarzem i senatorem, nie wspominając już nawet o „dziedzicach“.

— Nie jestem teozofem, — zakończyłem dyskusję, — ale demonologja to mój fach. Wprawdzie Bóg nie może niczem poniżyć się, jest zbyt daleko od naszych pojęć o mądrości i głupocie, jest wogóle poza naszemi pojęciami. Jednak obrzydliwością poprostu staje się przyczepianie Boga do waszych parszywych spraw w Dziamlinie. Gdyby prawdą było, że Bóg miesza się czasem do biegu waszego dziamlińskiego życia i słyszy i widzi was, — napewno przemieniłby cały Dziamlin z okolicą w słup gorzkiej soli karlsbadzkiej, boście nie maluczcy, których on podobno lubi, ale podłutcy i nudni. Co innego demony! Te złośliwe i wesołe bożki mają — oprócz głupoty wiele wspólnego z ludźmi, nawet w Dziamlinie. Dlatego stwierdzam raz jeszcze, że wyższe natchnienie transcedentalne komitetu pochodziło od Belzebuba, skądinąd bardzo porządnego demona. Trzeba mu wybaczyć chwilowy stosunek z komitetem. Trudno, właściwa djabłom ciekawość zaprowadza ich czasem djabli wiedzą gdzie...

Myśli kto może, że proboszcz mi ustąpił? Nic podobnego! Słyszałem jeszcze w przedpokoju, jak wzywał Boga na świadka. Wszechmocny Boże, do wszystkich superlatywów, którymi obdarzają Cię moi bliźni, pozwól, że dodam „Najcierpliwszy“, skoro pozwalasz każdemu bałwanowi wzywać siebie na świadka i obrońcę!

Niedawno jeszcze zastanawiałem się nad kwestją, na kogo spadnie trzeci raz łaska bata. Moskale mieli potężną nahajkę od dawna, dostali po wojnie bat jeszcze potężniejszy, wschodniego tatarskiego wykończenia, — to raz! Druga łaska spadła na makaroniarzy, którzy nie mogli znieść nawet papieskiego pastorału i austrjackich ukoronowanych hyclów. Mają więc czarną koszulę, którą napewno zmieni czerwona, bo łaska bata trwa nad tym narodem, a rozmaitość nikomu jeszcze nie zaszkodziła na żołądek... Któż w Europie bat kocha? Ciekawa kwestja, której nie mogłem rozwiązać, bo nie jestem zwolennikiem krzyżówek i rebusów. Jeśli chodzi o polaków — ani mi przez głowę nie przeszło, że można ich skrzywdzić podejrzeniem, jakoby kochali bat. Wszak sam liczę się do tego narodu, a kiedy lat temu blisko pół kopy poraz pierwszy dostałem pięć czy sześć nahajów kozackich po łbie — było mi bardzo przykro fizycznie i moralnie. Wprawdzie z biegiem czasu przyzwyczaiłem się do tej operacji, tego leczniczego zabiegu nad zbyt gorącą głową i zbyt prostymi plecami. Wszakże starałem się unikać nahaja, a tu i ówdzie płaciłem sam za swój „strach, za ból i za obrazę honoru“ — kulą browningową lub z mauserka. Dla siebie rachunek wyrównałem w zupełności. Było też dużo moich towarzyszów, co grubo nadpłacali. Moja opinja o moim narodzie mogła się ukształtować na Mireckich, Frankach Gibalskich, Baronach... Nie wiem, czy rodacy moi znają te nazwiska, bo żaden z noszących je kiedyś nic nikomu nie ukradł.

Zresztą, każda poetyczna dusza, jaką i ja posiadam, nie może nie poddać się wpływowi pieśni. A jeszcze dzieckiem będąc słyszałem półgłosem nucone słowa:

„polak nie sługa,
nie zna, co to pany,
nie da przemocą zakuć się w kajdany!“

...albo tęskną piosenkę o liściach i drzewie:

„lecą liście z drzewa
co wyrosło wolne,
na mogile śpiewa
jakieś ptaszę polne...“

To też z ogromną dumą dumnego narodu wszedłem w męskie życie. Przez pewien czas wszystko utwierdzało mnie w tej dumie. Otoczenie moje było — sam miód dumy narodowej. „My, panie, niech tylko co! Odrazu jak jeden mąż. Znają nas, oho! Szablą, panie tego, pierwszy! Patrz Kościuszko na nas z nieba!“ Co za buta, iście staropolska z pod Korsuna, nie, z cudu sejmowego w Grodnie! Jaka wojowniczość, jaki honor! (C. d. n.)

DALMO CARNEVALI

Ceny i płace robotnicze we Włoszech

Wspaniałe czasy Mussoliniego

Były kierownik Biura statystycznego rozwiązanej Izby robotniczej w Medjolanie, Giuseppe Galletti, ogłosił interesujące dane co do płac i cen w ostatnich pięciu latach. Badania przedsięwzięto w najważniejszych grupach robotników przemysłowych, metalowców, mechaników, robotników drzewnych i budowlanych, pracobiorców w przemyśle graficznym i chemicznym. Następujące dane oznaczają przeciętną płacę za dzień roboczy:

Rok	Lirów papier.	Indeks
1921	24,81	100,0
1922	24,02	96,8
1923	21,54	86,8
1924	21,28	85,8
1925	24,50	98,8

Jak widać z tych zestawień, przeciętna płaca nominalna w roku 1925 jest niższa niż w roku 1921, podczas gdy koszta utrzymania i ceny w handlu hurtownym wzrosły, a siła nabywcza lira odpowiednio spadła.

Wskazują na to następujące cyfry indeksu:

Indeks cen (jako zasadę przyjęto rok 1921 z cyfrą 100):

Rok	Złoto	Cena w handlu hurtownym	Koszta utrzymania
1921	100,0	100,0	100,0
1922	92,6	97,2	93,1
1923	95,8	99,5	92,5
1924	100,4	101,2	96,4
1925	110,7	119,4	111,3

Ostateczny sąd o sile nabywczej dochodów robotnika włoskiego nabędziemy przez porównanie indeksu nominalnego z indeksem kosztów utrzymania. Widać w nim następujące cyfry:

Rok	Indeks płac realnych
1921	100,0
1922	104,0
1923	94,0
1924	89,0
1925	88,8

Cyfry te wyraźnie dowodzą, że pod rządami faszyzmu warunki płacy i pracy robotniczej stale się pogarszają. To są te wspaniałe czasy, które robotnicy włoscy zawdzięczają faszyzmowi! Jedni jedyni przedsiębiorcy mają tu zyski. — Socjalnie osłabione położenie pracobiorców skłania przedsiębiorców do wzmocnienia swej pozycji drogą obniżania płac. Znany ekonomista, przyjaciel faszyzmu, Gino Borgatta, stwierdza, że w ostatnich pięciu miesiącach siła nabywcza lira spadła o 7 do 12%, podczas gdy w tym samym czasie pobory ludności pracującej nie doznały żadnej podwyżki nominalnej.

Powody spadku kursu lira włoskiego leżą całkiem widocznie głębiej. Ukazujący się w Paryżu „Corriere degli Italiani" donosi, że powodów zachwiania się lira należy szukać w Nowym Jorku, i że wszystkie powody, jakie wynajdują organy faszystowskie (strajk angielski, zachwianie się franka francuskiego, spekulacja) wywierają tylko nieznaczny wpływ. Spadek kursu lira jest następstwem nieufności amerykańskich kół finansowych do położenia gospodarczego Włoch. Rzymski korespondent „Journal des Debats" ogłasza krótki, ale interesujący artykuł w tym przedmiocie. Nie wierzy on w wywody faszystów o spekulacyjnych manewrach giełdowych. Od około 14 dni oświadczają poufnie maklerzy giełdowi, że rząd zamierza ustabilizować lira na zasadzie kursu funt szterlingów = 130 lirów, aby pomóc przemysłowi włoskiemu, zagrożonemu przez kurs lira oraz przez konkurencję francuską i belgijską. Ostatnie wiadomości między wierszami przygotowują ogół do dalszego spadku lira. Rząd włoski, który jak wiadomo, ostro cenzuruje prasę, pozwala na pesymistyczne komentarze. To jest znamienne! Rząd włoski popiera usiłowania przemysłowców, którzy zamierzają krok po kroku pozbawiać lira wartości i wciąż jeszcze czeka na korzystną chwilę, aby ustabilizować kurs.

Ruina spółdzielczości włoskiej

(Z ANGIELSKIEGO CZASOPISMA „FOREIGN AFFAIRS")

Obecne położenie spółdzielczości we Włoszech dobrze ilustrowały zmniejszone rozmiary, w jakich obchodzony był tam międzynarodowy dzień spółdzielczości. Cóż obecnie mają do pokazania spółdzielcy włoscy swym towarzyszom? Cmentarzysko ruin!

Wspaniałe budynki, wzniesione dzięki poświęceniu tysięcy bezimiennych robotników i chłopów, setkami zostały spalone i zrównane z ziemią. — Nieliczne spółdzielnie, które uniknęły tego losu, zostały zagarnięte i są obecnie bezprawnie nadzorowane przez faszystów, rządzone w niejednym wypadku przez sklepikarzy małomiasteczkowych, którzy od lat knuli zemstę kwitnącym sklepom spółdzielczym.

Medjolan

Charakterystycznemi przykładami metod faszystowskich były dekrety, któremi rząd, przekreślając wszelkie zasady prawa publicznego i prywatnego, zniósł zebrania udziałowców i zamianował komisje rządowe dla zarządzania własnością dwóch tych wspaniałych wzorów spółdzielczości włoskiej, które budziły podziw wszystkich fachowych obserwatorów — Unji spółdzielczej w Medjolanie i Spółdzielni marynarzy w Genui. Pierwsza z nich, założona przed ponad trzydziestu laty, została poddana zarządowi komisarza mianowanego przez prefekta. W towarzystwie oficerów policji, szanowny ten pan objął w posiadanie własność i zarząd stowarzyszenia, oświadczył, że wydział zostaje rozwiązany i rozpędzi nienagannych funkcjonarjuszy z tego jedynego powodu, że nie byli faszystami, aczkolwiek od jej początku oddawali oni instytucji swe usługi z poświęceniem i entuzjazmem.

Łatwo sobie można wyobrazić następstwa finansowe i gospodarcze tego postępowania, szalenie gwałtownego i bezprawnego. Gdyby nawet istniała — a tak nie było — kwestja złego administrowania przez prawidłowo wybranych dyrektorów stowarzyszenia, to zgodnie z włoskim kodeksem handlowym zarządzenia zaradcze mogło przedsięwziąć tylko walne zgromadzenie samej organizacji.

W lipcu 1925 ten narzucony administrator, po dwóch latach sprawowania dyrekcji, celem nadania pozoru legalności swej działalności, przyczem do sprawowania interesów powołał w trzech czwartych niečzłonków stowarzyszenia, zwołał walne zebranie organizacji. Na zebranie to dopuszczono jedynie członków świeżo przyjętych i gotowych do zatwierdzenia dokonanych aktów gwałtu.

Można dziś zobaczyć okropne następstwa wyrzucenia dawnego personału spółdzielczego i zastąpienia go przez przedstawicieli prywatnych kupców, gotowych jedynie do zrujnowania stowarzyszenia. Składy i magazyny, niegdyś największe we Włoszech, drukarnie, restauracje i 25 sklepów położonych w centralnych punktach w Medjolanie zostały sprzedane konkurentom - kupcom.

Dobrze będzie przypomnieć spółdzielcom angielskim, że udziały Centralnej Hurtowni Spółdzielczej w Manchesterze, nabyte przed wielu laty u Lugiego Buffoli, znakomitego założyciela Unji w Medjolanie, zostały również zaprzepaszczone. Zapewne będzie zajmującem zapoznać się z opinją wielkiej organizacji manchesterskiej w tym przedmiocie.

Atoli dawni członkowie, trwając w wierności dla zasad spółdzielczych, zebrali się w Medjolanie 9 lipca 1925 i przyjęli rezolucję, odrzucającą przyjęcie odpowiedzialności za administrowanie stowarzyszeniem przez komisarzy rządowych i wzywającą wszystkich członków do niebrania udziału w zgromadzeniu 12 lipca wobec niemożliwości swobodnej i spokojnej dyskusji spraw związanych z wyborem funkcjonarjuszy stowarzyszenia, oraz żądającą zwołania walnego zebrania w zgodzie z zasadami Unji spółdzielczej.

Genua

Każdy zna wspaniałe wysiłki, dokonane przez marynarzy włoskich. Przez długie lata zgodnie oddawali oni część swych zarobków, i w ten sposób zebrali fundusz, wynoszący do 60 miljonów lirów — kiedy lir miał parytet złota — za co nabyli dziewięć okrętów transportowych. Nadali im nazwiska dziewięciu pionierów ruchu włoskiej klasy robotniczej.

Po daremnej próbie zdobycia kontroli nad zarządem tego stowarzyszenia przez wprowadzenie uzbrojonych chuliganów na walne zebranie stowarzyszenia w Genui, tutaj także konkurencyjne kompanje (kapitalistyczne towarzystwa okrętowe, red.) uzyskały od rządu zamianowanie komisarzy, którzy usiłowali wszystkiemi możliwemi sposobami zniszczyć wspaniały twór solidarności marynarzy włoskich — na korzyść tych konkurentów. Przeciw kapitanowi Giulietti — inicjatorowi i inspiratorowi spółdzielni — użyto wszelkich broni, od oszczerczych broszurek aż do napaści rewolwerowych. W tym samym czasie kompanje okrętowe osiągnęły wykluczenie spółdzielni z listy zapomóg państwowych dla marynarki prywatnej. Okręt spółdzielczy „Garibaldi" zawarł z rządem umowę na 30 lat, dzięki której to umowie rząd oszczędziłby w tym okresie wiele miljonów lir. Ostatecznie komisarz w tym wypadku wynalazł wielkie trudności w wykonaniu umowy i zgłosił rezygnację z niej. W sprawie tego stowarzyszenia poświęcenie dawnych spółdzielni marynarskich uratuje jednak organizację.

Sprawa Molinelli

W prześlicznej okolicy Bolonji — niedawno uwolnionej od moczarów i grzęzawisk — wieśniacy utworzyli wielką spółdzielnię wytwórców i spożywców, wyposażając ją z wielkiemi kosztami, w najświeższe maszyny rolnicze.

Wszystko to zostało częściowo zniszczone a częściowo rozgrabione przez właścicieli ziemskich, oczywiście faszystów, przeciw zdzierstwom których powołana została do walki i walczyła przez 20 „Cooperativa di Consumo Molinellese".

Obraz obecnego stanu spółdzielczości we Włoszech byłby niekompletny, gdyby nie zaznaczono, że ręka w rękę z procesem niszczenia setek spółdzielni spożywców, idzie stały wzrost cen artykułów spożywczych, proces który kooperatywy chciały i potrafiły, przynajmniej do pewnego stopnia powściągnąć.

Spółdzielczość wytwórcza, charakterystyczny twór włoski, narodzony na włoskiej ziemi, **odradza się do nowego życia w Argentynie i we Francji, gdzie gromady** emigrantów politycznych, z nieśmiertelną wiarą w sercach, utworzyły spółdzielnie użyteczności publicznej o znacznej doniosłości.

Taką jest nowa emigracja polityczna z Włoch, godna spadkobierczyni tradycyj wielkich Włochów, którzy natchnieni niezniszczalną namiętnością Józefa Mazziniego przygotowywali **wyzwolenie swego kraju.** **Viator.**

List robotnika polskiego z Ameryki

Wrażenie rewolucji polskiej — Nieuświadomienie amerykańskich robotników Wiec polski w Detroit — Ze Związku Socjalistów Polskich

Detroit, 28 maja.

Leżałem sobie po pracy w łóżku. Obudził mnie brat ze snu i pokazuje mi gazetę „Dziennik Polski": Rewolucja w Polsce! Nie uwierzyłem, lecz przetarłem oczy i czytam sam: Piłsudski na czele rewolucji! Warszawa opanowana przez wojska Piłsudskiego! Walki na ulicach! Łódź, Lublin, Lwów, Kraków przyłączyły się do rewolucji. — Pomyślałem sobie: Przeszedłem rewolucję rosyjską, wojnę światową, przewrót w Polsce, 6 listopada na ulicach Krakowa, a teraz ja tu w Ameryce siedzę bezczynnie!.. Tam walka i krew się leje na ulicach, a mnie tym razem ominęło to szczęście, aby być u boku swych braci — i mnie tam niema... Taka mnie ogarnęła złość i taki szał, że podarłem na sobie ubranie w kawałki!

Śledziłem wybuch strajku w Anglji, wypytywałem się ludzi z różnych fabryk, jak się zapatrują na tę walkę robotników angielskich. Otrzymywałem różne odpowiedzi. Robotnik europejskiego pochodzenia interesował się strajkiem i śledził jego przebieg. Lecz robotnik amerykański, mówiący po angielsku, jest ciemny jak tabaka w rogu. Przejadły im się te strajki w Ameryce, nieudałe i głupie. Tu jest w Ameryce 90 procent robotników, — a idą na sznurku kapitału, jak stado owiec. Kapitał silnie jest zorganizowany. Powystawiał różne stadjony, gdzie grają w piłkę nożną, 40.000 ludzi przygląda się temu i tak się ogłupiają. Towarzysz Debs podjął się znowu odbudować partję socjalistyczną, wydaje gazetę „American Appeal", ale robotnicy wstydzą się brać do ręki tę gazetę; zato biorą kapitalistyczną, gdyż boi się każdy, aby kapitalista nie zobaczył u niego socjalistycznego pisma, bo wyrzuciłby go z pracy.

Po upadku gabinetu Skrzyńskiego i objęciu władzy przez Witosa towarzysze tutejsi narzekali, że prawica objęła rządy. Mówiłem im: nie traćcie nadziei, tym razem już tam tego nie ścierpią, wybuchnie rewolucja! Tak mówiłem dnia 9 maja — a 12 maja rewolucja wybuchła. Zapytywano mnie, skąd ja o tem wiedziałem, że wybuchnie? A ja czułem, że wybuch musi nastąpić.

Złączone komitety imienia Piłsudskiego zwołały wiec w Detroit dnia 16 maja. Wiec udał się świetnie. Przemawiali Trojanowski, redaktor „Dziennika Polskiego", tow. Kozak, redaktor „Robotnika Polskiego" i wielu innych. Ludu było pełno, sala nabita. Mówcy wyświetlili powody rewolucji i stanowisko Piłsudskiego wobec reakcji polskiej. Lud był strasznie oburzony na Witosa i jego bandę, a także na kler w Polsce. Zgromadzenie wysłało telegram gratulacyjny dla Piłsudskiego i tych, co z nim idą do obalenia reakcji. Życzyli im wszyscy powodzenia w tej pracy i zapewniali poparcie. — Kler tutejszy i śmietanka PROS-a (Polska Rada Opieki Społecznej) z Wydziału Narodowego wyła jak psy na Piłsudskiego i na tych, co z nim idą. Gazety klerykalne leją łzy krokodyle nad czynem Piłsudskiego, że ich tak upokorzył. Księża tu głoszą na kazaniach ciemnej masie, że Piłsudski jak bandyta napadł na władzę i na „przyzwoitych" ludzi.

Nasz Związek Socjalistów Polskich poniósł był wielką stratę moralną i polityczną przez upadek własnego „Dziennika Ludowego". Budujemy znowu w Detroit drukarnię i zakupiliśmy na gwałt maszynę. Towarzysze rozpisali pożyczkę, zebrano kilka tysięcy dolarów i w tym tygodniu zacznie w Detroit wychodzić tygodnik „Robotnik Polski", znacznie rozszerzony, co nam bardzo ułatwi naszą pracę polityczną. Ja tu jestem organizatorem w oddziale Z. S. P.

Zasyłam serdeczne pozdrowienia dla Rady Robotniczej PPS i jej członków, dla Związku metalowców i wszystkich Związków klasowych, dla posłów naszych i senatorów. Życzę powodzenia w walce z reakcją i zrobienia z nią porządku.

Fr. Trzewiczek.

Szpicle i denuncjanci

„Kurjer Poznański" (nr. 262) w artykule pt. „**Denuncjacje**" oburza się na „Robotnika", za to, że w korespondencji z Baranowicz napiętnował haniebne zachowanie się kilku oficerów z 27 pułku ułanów w czasie odegrania marsza I. brygady w sali klubu urzędniczego. Poznański organ endecji zauważa o tej korespondencji:

„Jest to pospolita, ordynarna denuncjacja..."

A potem następuje atak na „Robotnika" za korespondencję z Łomży o biskupie, który nie dopuścił 33 pułku piechoty do procesji Bożego Ciała, brzydząc się żołnierzami wiernymi Piłsudskiemu. Tu zauważa „Kurjer Poznański":

„A więc **denuncjowanie**, jak się okazuje, należy również do metody „sanacji moralnej" piłsudszczyzny".

Drugi taki mądrala, który jednocześnie ze skrybą z „Kurjera Poznańskiego" wymyślił „walkę" obozu „ładu i praworządności" z „denuncjatorstwem, to znana arcykanalja, Adolf Nowaczyński. Temi słowy pisze on w „Gazecie Porannej Warszawskiej":

> „Ze wszystkich stron i stolicy i kraju dochodzą wieści i wiadomości o rozmnożeniu się prywatnych **szpiclów** „dobrowolców"... Podsłuchują, prowokują i kontrolują, czy obywatele błagonadzieżni czy nie. Jeżeli nie, wszczynają awanturę, wygłaszają tyrady i wtedy bywa, że dostają często gęsto po zębach i kopnięci w plecy, wylatują za drzwi na „asfalt". Na szpicli jest to metoda jedyna... **Przeżyliśmy już szpicli carskich i prusackich.** Wtedy trzeba się było strzec i rozmowy w publicznych lokalach prowadzić półgłosem. Jedni drugim nieufający, wszyscy podejrzliwi, zastrachani, przepłoszeni, uciekający przed sobą, co chwilę palec na usta kładący... Teraz atmosfera jakoś znowu carska. A szpicli - dobrowolców moc, podsłuchiwaczy, niuchaczy, węsaczy, niby to idealistów a mówiąc po marszałkowsku „drani", „szujów" i „swołoczy" wszelkiego kalibru i fasonu. Grunt to się szpiclami nie przejmować. Wnet bowiem i tak przeminą. Rubelka za to nie dostają... Węszą gratis, franco, dla karjery..."

Zaraz cię, kanaljo, przyłapiemy za surdut.

Po pierwsze, o żadnem „denuncjatorstwie" na lewicy nawet mowy być nie może, tak samo o „szpiclowaniu". O tem kto jest endekiem albo faszystą, mniej więcej wszystkim wiadomo bez szpiegowania i podsłuchiwania. Skądże te przywidzenia? Poprostu strach ma wielkie oczy i chjeny boją się teraz nawet głośno rozmawiać... Proszę się nie lękać, rozmawiać wam wolno, **natomiast nie wolno knuć spisków i przygotowywać zamachów** — bo wtedy z miejsca dostanienie mocną pięścią w zęby, dosłownie albo w przenośni.

Pan Nowaczyński jest „strasznie" odważny i doradza „kopnąć w plecy" denuncjanta. Obrzydliwa jest ta komedja odwagi u tchórzów koronnych, którzy, jak stwierdził „sam" „nieomylny" Dmowski, w dniach rewolucji majowej siedzieli jak myszy pod miotłą... Czy Nowaczyński, tak odważny teraz za polskich rządów, bił odważnie w zęby szpiclów carskich i prusackich czy też zostawiał to łaskawie tym samym, których teraz szpiclami nazywa?

Dobrze tu w Krakowie pamiętamy, jak w 1922 r. pewien krewki młodzieniec sprał Nowaczyńskiego po liczku, za napaści na marszałka Piłsudskiego. Okropnie był wtedy pan Adolf odważny! stulił ogon i uciekał milczkiem...

A wreszcie — co najważniejsze — chcemy przypomnieć, że **szpicle i denuncjanci** zawsze bywali po stronie prawicy.

Kto kontrolował cudze listy, otwierał bezprawnie pocztę tow. Diamanda, jak nie pan Dymowski, chadecki poseł, rozwojowiec? Aż dziwne, że go Witos nie zrobił ministrem poczt i telegrafów! **Kto szpicel?**

Kto inwiligował marszałka Piłsudskiego za rządów chjeno Piasta? Inwiligację nakazał i przeprowadził generał Szeptycki. **Kto szpicel?**

Kto denuncjował Piłsudskiego i oficerów legjonowych do komendy IV armji austrjackiej; kto ohydnie katował legjonistów za odmowę złożenia przysięgi Beselerowi; kto głodnych, obdartych i bosych legjonistów wysyłał do Szczypiorna za druty kolczaste; kto swych kolegów oskarżał o szpiegostwo na rzecz Rosji i wysyłał na austrjacki stryczek? Generał Włodzimierz Zagórski, wyrzucony z wojska polskiego po udowodnieniu mu szpiclowania legjonistów na rzecz zaborców. Ten sam Zagórski, którego Witos zrobił swym obrońcą i który bombami z aeroplanów obrzucał cywilną ludność Warszawy! **Kto szpicel nad szpiclami?**

Kto był w czasie wojny szpiegiem niemieckim kto jeszcze w roku 1918, kiedy cała Polska była już złączona w bezwzględnej walce z okupantem niemieckim, dostarczał rządowi niemieckiemu informacyj poufnych? Edward von Ligocki, jeden z czołowych naganiaczy prasowych endecji, arcypiewca Arcyhallera, obrzydliwy paszkwilant, zawodowo zohydzający Piłsudskiego, obecnie produkujący się na naczelnem miejscu „Głosu Narodu". Kto szpicel?

Wystarczy, czy mało jeszcze?

Milczeć więc tam, nowaczyńska kanaljo! Milczeć i zachowywać się pokornie. Nikt was nie podsłuchuje i podsłuchiwać nie będzie, ale każdy, kto się ośmieli publicznie zohydzać Piłsudskiego lub lewicę, ten — zgodnie z receptą Nowaczyńskiego — dostanie po zębach i zostanie kopnięty w plecy.

Albo jeszcze niżej.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA STOW. ESPERANTYSTÓW „LABORO"

Dnia 4 lipca rb. odbędzie się w Warszawie 3-cia ogólnokrajowa konferencja delegatów lokalnych oddziałów Stow. Esperantystów „Laboro". Wszystkie robotnicze grupy i kółka esperanckie, jak również sympatycy robotniczo-esperanckiego ruchu, pragnący wziąć udział w konferencji, proszeni są o zwrócenie się do sekretarjatu „Laboro", Warszawa, Leszno 28/13.

—ooo—

ZGROMADZENIE W ZAGÓRZU

W niedzielę dnia 13 czerwca odbyło się w Zagórzu liczne zgromadzenie robotników i włościan, na którem o sytuacji obecnej przemawiał tow. Pilch z Krzeszowic. Uchwalono domagać się energicznie rozwiązania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia nowych wyborów w najkrótszym czasie, uchwalono również pełne zaufanie klubowi posłów PPS.

—ooo—

KONGRES SOCJALISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE

W dniach 26 i 27 bm.odbędziesię w Łodzi trzeci kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partji w Polsce (okręg b. Kongresówki). Porządek dzienny obejmuje 1) ukonstytuowanie się kongresu, 2) uchwalenie regulaminu i porządku dziennego, 3) wybór komisyi, 4) sprawozdanie Zarządu głównego, i 5) komisji kontrolnej, 6) sprawozdanie frakcji sejmowej — poseł E. Zerbe, 7) referat o autonomji kulturalnej — poseł A. Kronig, 8) referat o Międzynarodówce socjalistycznej — J. Kociołek, 9) referat o zagadnieniach finansowych partji — E. Seibt, 10) sprawozdanie komisji mandatowej, 11) wybór przewodniczącego, rady partyjnej i komisji kontrolnej, 12) wnioski.

—ooo—

Z ORGANIZACJI POLSKICH SOCJALISTÓW W AMERYCE

Z dniem 1 czerwca Komitet Wykonawczy Związku Socjalistów Polskich w Ameryce przeniesiony został z Chicago **do Nowego Jorku**. Adres sekretarjatu jest następujący: Stanisław Kowalczyk, 405 E. 92 Street, New York, N. Y.

„Robotnik Polski" przeniesiony został z Chicago do Detroit. Adres: „Robotnik Polski", 2827 Harper Ave., Detroit, Mich.

—ooo—

WSPANIAŁA DZIAŁALNOŚĆ BUDOWLANA GMINY SOCJALISTYCZNEJ W WIEDNIU

Dnia 26 czerwca Wiedeń będzie obchodził wielką uroczystość. W tym dniu zostanie położony kamień węgielny pod gmach, który pomieści ostatnie mieszkania z zapowiedzianych w programie **25 tysięcy**. Ten na wielką skalę zamierzony program budowlany uchwalił socjalistyczny zarząd gminy wiedeńskiej w jesieni 1923 r. Program rozłożony był na 5 lat: z końcem 1928 r. miało być gotowych 25 tysięcy mieszkań. Ukoronowaniem tego potężnego dzieła będzie budowa ostatniego gmachu, która rozpocznie się 26 czerwca. Olbrzymi gmach zawierać będzie **1600 mieszkań**, lokalów sklepowych, centralną pralnię, księgarnię itd. Budowa będzie ukończona już w r. 1927, a zatem program wykonany zostanie **o cały rok wcześniej**.

Z ramienia gminy wiedeńskiej, inżynier Fuchs odbył w ostatnim czasie podróż do Anglji i Holandji, aby studjować tam stosunki budowlane. W Anglji i Holandji buduje się prawie wyłącznie **przy pomocy środków publicznych**. W Niemczech budują towarzystwa budowlane, korzystając z poparcia państwa i gmin. A więc kraje, w których są zwaloryzowane czynsze mieszkalne całkowicie, albo częściowo, są zmuszone korzystać z środków publicznych przy akcji budowlanej, co jest najlepszym dowodem, że bezpodstawne są argumenty przeciwników ochrony lokatorów, iż w razie zniesienia ochrony, prywatny kapitał pocznie budować.

UWAGI

Kryzys prasy endeckiej

KONIEC „PRZEGLĄDU WSZECHPOLSKIEGO“

Z Warszawy donoszą: Z dniem 1 lipca przestaje wychodzić miesięcznik demokratyczno-narodowy „Przegląd Wszechpolski“. Redakcja pisma będzie połączona z redakcją „Myśli Narodowej“, która zostanie zreorganizowaną i przekształconą na dwutygodnik. Kierownikiem tego pisma zostanie p. Zygmunt Wasilewski.

Innemi słowy: z dwóch kuźnic endeckich powstaje jedna; przytem dalsza „reorganizacja“ ma polegać na tem, że „Myśl Narodowa“, dotychczas wychodząca co tydzień, pojawiać się będzie jako dwutygodnik, czyli dwa razy rzadziej. Nie zmienia się tylko eksmitowany swojego czasu z „Gazety Warszawskiej“ redaktor „Myśli Narodowej“, p. Z. Wasilewski.

Endecja częściowo zwija i uszczupla swoją prasę, a to jest miernikiem słabnięcia jej wpływów. „Gazeta Warszawska Poranna“ za pomocą zawiłych kombinacyj cyfrowych usiłuje dowieść, że fuzja powyższa wypadnie na korzyść czytelnikom endeckiej „Myśli“. Może korzystniejszemi będą jeszcze akty następne, gdy to pismo ukazywać się będzie coraz rzadziej, aż do przejścia na etat wymarcia...

Pewne artykuły literackie bowiem, które pochodziły zzewnątrz redakcji i tworzyły okrasę niektórych numerów, mogły znaleźć gościnę i w innych odpowiedniejszych wydawnictwach, a artykuły polityczne „Myśli Narodowej“ były zazwyczaj przeżuwaniem zwykłej z dzienników znanej sieczki endeckiej.

Ruch kolejarski

KRAKÓW. Dnia 15 czerwca br. odbyło się zebranie pracowników kolejowych ZZK w domu własnym przy ul. Warszawskiej, pod przewodnictwem kol. Czekańskiego. O ogólnem położeniu pracowników kolejowych po wypadkach majowych przemawiał kol. Bator, członek WW ZZK, kreśląjąc ekonomiczny kryzys klasy pracującej wogóle, a pracowników kolejowych w szczególności. Wydział Wykonawczy ZZK, zastanawiając się nad ciężkiem położeniem kolejarzy, przyszedł do przekonania, że tylko w dalszej solidarności klasowej i w organizacji w szeregach ZZK leży poprawa bytu szerokich mas. Referent zaznacza, że ostatnie zarządzenia b. ministra kolei Chądzyńskiego są przeprowadzane pomału w całej rozciągłości, pod pokrywką sanacji skarbu, a ze szkodą dla pracowników kolejowych. Przeprowadza się redukcję poborów i ograniczenie dni pracy w dziale drogowym, w trakcji i w warsztatach, a w dziale handlowym za niedziele pracują robotnicy magazynowi bez odszkodowania. Byt klasy pracującej zależy w dalszym ciągu od zrozumienia i okazania tej solidarności, jaką okazała w ostatnich wypadkach majowych, gdyż zbawcą kolejarzy nie może być nikt inny, tylko sami kolejarze, zorganizowani w klasowym Związku ZZK.

Wywody referenta uzupełnili kol. Koza, członek Zarządu głównego i kol. Mastek, który omawiając szeroko redukcję dni pracy w warsztatach, domaga się od WW. aby wywarł nacisk na sfery rządzące w celu zrealizowania naszych postulatów. Po ożywionej i krótkiej dyskusji przedłożono następujące rezolucje, które zebrani jednogłośnie uchwalili:

Pracownicy kolejowi stacji Kraków i okolicy, zebrani w dniu 15 czerwca br. w domu ZZK, uchwalają:

1) Domagają się całkowitego zniesienia zarządzeń b. ministra kolei p. Chądzyńskiego, a to: a) w sprawie turnusów służbowych dla służby konduktorskiej trakcji i ruchu; b) o ograniczeniu dni pracy; c) o zakazie awansów až do odwołania; d) o zmniejszeniu dodatków ubocznych.

2) Domagają się przywrócenia mnożnej do uposażenia i zniesienia procentowych obniżek.

3) Domagają się od rządu wydania ustawy emerytalnej dla nieetatowych, pragmatyki służbowej i nowych przepisów o Kasie chorych.

4) Oświadczają, że nie dopuszczą do opanowania władzy państwowej przez reakcję w Polsce.

5. Stoją w pogotowiu do akcji obronnej.

6) Wyrażają dla WW ZZK i PPS całkowite uznanie i stwierdzają, że stanowisko, zajęte przez te organizacje przy obaleniu rządu chjeno-Witosa jest zgodne z życzeniem całej klasy pracującej.

7) Wypowiadają się za utrzymaniem w Polsce ustroju parlamentarnego. Ponieważ większość obecnego Sejmu nie odzwierciedla w najmniejszym stopniu woli ludu pracującego, dlatego też zebrani domagają się bezzwłocznego rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

8) Celem umożliwienia energicznej akcji, zgromadzeni postanawiają zlikwidować żółte związki na terenie kolejowym, jako zdradzieckie, natomiast zasilić szeregi ZZK dla wywalczenia ekonomicznych postulatów dla ogółu pracowników kolejowych.

ZGROMADZENIE W TARNOWIE. Na ogólnem zgromadzeniu kolejarzy dnia 14 bm.) w lokalu Sokoła 2 przyjęto następującą rezolucję: „Zgromadzeni uchwalają: 1) założyć kategoryczny protest przeciwko redukcji dni pracy w tygodniu, uważają bowiem, że jest to dalszym ciężarem, przerzuconym na niższych pracowników, których uposażenie jest obecnie niewystarczające, albowiem z jednej strony mnożna pozostaje w dalszym ciągu unieruchomiona, obniżka procentu dalej obowiązuje, a z drugiej strony nie czyni się nic, aby wzrost drożyzny powstrzymać lub też aby ściągnąć z klas pracujących zaległe podatki; 2) domagają się uruchomienia mnożnej; 3) domagają się uchwalenia ustawy emerytalnej dla nieetatowych i pragmatyki służbowej z poprawkami ZZK; 4) zebrani domagają się od CSM i od WW energicznych wystąpień wobec władz przeciwko zamierzeniom dalszego obniżania poziomu bytu; oświadczają zarazem gotowość wykonania wszelkich wskazówek ciał ZZK.

ZGROMADZENIA PRACOWNIKÓW WARSZTATOWYCH. W dniu 14 czerwca odbyło się w Tarnowie, w dniu 16 w Żywcu, w dniu 17 czerwca w Nowym Sączu i Krakowie-Płaszowie, a w dniu 18 czerwca w Krakowie) bardzo liczne zebrania pracowników warsztatowych, na których omówiono należycie ostatnie zarządzenia ministerstwa kolei nakazujące przeprowadzenie redukcji jednego dnia roboczego w tygodniu w warsztatach.

Zarządzenie to wywołało żywy odruch między pracownikami warsztowymi, albowiem jest to nowy ciężar, jaki nałożono na nich w chwili, kiedy i tak już ciężko jest wyżyć z poborów, które wypłacane są w wysokości grudniowej i w dodatku jeszcze obniżone o 5%. Zarządzenie to ma na celu zaoszczędzenie wydatków, jakkolwiek pracy jest nawał. Nic więc dziwnego, że zebrania jakie się odbyły były bardzo burzliwe, gdyż zawsze przeprowadza się oszczędności kosztem pracowników niższych, zamiast oszczędzać tam, gdzie należy, na co wskazywano w memorjale Wydziału Wykonawczego ZZK, przedłożonym ministerstwu kolei w dniu 5 lutego br. a ostatnio w dniu 28 maja br.

W wyniku obrad postanowiono. Założyć protest przeciwko temu zarządzeniu, które pogłębia w dalszym ciągu nędzę pracowników kolejowych, oraz uchwalono pracować normalnie przez 6 dni w tygodniu. Uchwalono domagać się uchylenia procentowej obniżki poborów i uruchomienia mnożnej jak również i uchwalenia ustawy emerytalnej dla nieetatowych i pragmatyki służbowej, oraz uregulowania pomocy lekarskiej w myśl wniosków WW ZZK. Uchwalono domagać się od rządu ściągnięcia zaległych podatków z klas posiadających, konfiskaty majątków wszystkim tym, którzy dorobili się takowych kosztem mas pracujących lub też kosztem skarbu państwa, jak również i rozpoczęcia bezwzględnej akcji przeciwdrożyźnianej. Zebrani postanowili odnieść się do Centralnej Sekcji Mechanicznej i do Wydziału Wykonawczego ZZK w Warszawie o zajęcie nieustępliwego stanowiska odnośnie co do wyżej wysuniętych postulatów, oświadczając, że na wezwanie ciał związkowych gotowi są w obronie tych postulatów przeprowadzić każdą akcję, aż do zwycięstwa. Ciałom Związkowym ZZK uchwalono pełne votum ufności dotychczasowe zabiegi, wzywając do dalszych energicznych wysiłków.

LISTY Z KRAJU

Limanowa, 14 czerwca.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH

W niedzielę dnia 6 czerwca obchodzili tutejsi robotnicy wielką uroczystość odsłonięcia sztandaru robotników, zorganizowanych w Związku chemicznym. Serdecznie powitano gości z bratnich organizacyj, którzy reprezentowali następujące placówki: Centralny Związek robotników chemicznych — tow. Sum Jan, sekretarz okręgowy; Glinik Marjampolski — tow. Bogalon, Jedlicze — tow. Krzyżanowski, Komitet PPS Nowy Sącz — tow. Bielot Franciszek i Związek zawodowy kolejarzy w Nowym Sączu Knispel Stan.

Uroczystość rozpoczęto w przystrojonej sali kina rafinerji odegraniem „Na barykady“ i „Czerwonego sztandaru“ przez orkiestrę miejscową. Zagaił tow. Pillar Stanisław. Tow. Sum i ob. Pillarowa wręczyli odsłonięty sztandar chorążemu tow. Rogaczowi Antoniemu, poczem nastąpiły przemówienia. Tow. Sum omówił znaczenie sztandaru dla klasy pracującej, tow. Bielat mówił o jedności organizacji zawodowej i politycznej PPS, jako nierozerwalnej całości, tow. Łysek imieniem Spółdzielni „Jedność“ mówił o znaczeniu Organizacji Spółdzielczej, współdziałającej z organizacją zawodową i polityczną. Życzenia telegraficzne przysłał oddział stanisławowski. Następnie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru oraz zdjęcie fotograficzne uczestników.

Komitet uroczystości składa podziękowanie tym wszystkim organizacjom i towarzyszom, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu bądź pomocą swoją lub też ofiarnym datkiem na gwóźdź.

Tych zaś sympatyków, których pominięto przy rozsyłaniu gwoździ, a sami nie mieli odwagi zgłosić się o gwóźdź, Komitet przeprasza i jest gotów uzupełnić przeoczenie, o ile się kto zgłosi; datki przyjmuje się nadal, wpisując je do listy protokolarnej ofiarodawców.

Czysty zysk osiągnięty wynosi 700 złotych, które przeznaczone zostały na instrumenta dla orkiestry dętej, której brak odczuwa cały powiat limanowski.

VI Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku robotn. stow. spółdz.

„Proletarjat“

odbędzie się w niedzielę dnia 4 lipca 1926 o godz. 10-ej rano w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej l. 2, z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie Walnego Zgromadzenia;
2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1925;
4) Sprawozdanie Rady nadzorczej, uchwała w sprawie protokołu lustracyjnego, oraz uchwała w sprawie absolutorjum;
5) Uchwała w sprawie pokrycia strat bilansowych;
6) Reorganizacja spółdzielni;
7) Zmiana statutu;
8) Wybór władz spółdzielni;
9) Wnioski i interpelacje.

Na wypadek braku statutowego kompletu odbędzie się o godz. 11 rano w tej samej sali i z tymsamym porządkiem dziennym następne Walne zgromadzenie, które będzie upoważnione do podejmowania ważnych uchwał bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD.

Wiadomości polityczne

WRAŻENIE PROJEKTÓW RZĄDU P. BARTLA WŚRÓD DEMOKRACJI FRANCUSKIEJ

„Robotnik" otrzymał od swego korespondenta paryskiego tow. Hieronimki następujący telegram: „Projekty Bartla zrobiły **złe wrażenie w prasie**. Niektórzy uważają je za **zamaskowanie przejścia do bezwzględnej dyktatury, nawet monarchicznej**. Socjaliści francuscy są zdania, że **demokracja polska nie pozwoli po rewolucji na takie jej samobójstwo haniebne**".

—ooo—

NOWY POSEŁ TURECKI W WARSZAWIE

Dnia 19 bm. Yahia Kemal bej, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny turecki, złożył p. prezydentowi listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Zamku. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł powiedział: Węzły przyjaźni, opartej na uczuciach wzajemnego szacunku ustaliły się między obu naszemi krajami i zachowały po przez wieki, wpływ swój uwidaczniając we wszystkich dziedzinach politycznych.

—ooo—

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Po odbyciu 18 bm. posiedzenia małej ententy wydany został następujący komunikat urzędowy: Ministrowie małej ententy ukończyli obrady dotychczasowe w stosunku ich krajów do państw ościennych, omawiano kwestje odnoszące się do Ligi narodów oraz do ustalenia wspólnego stanowiska reprezentantów małej ententy na sesji wrześniowej Ligi narodów. We wszystkich tych sprawach osiągnięto pełne porozumienie. Wymiana zdań pomiędzy ministrami małej ententy wykazała ponownie użyteczność takiego stałego kontaktu. Następna konferencja małej ententy odbędzie się we wrześniu w Genewie, zaś następna z kolei na wiosnę przyszłego roku w Pradze.

Inż. Rolle prezydentem m. Krakowa

Kraków, 20 czerwca.

Wczoraj o godz. 6 wieczór w sali Starego Teatru odbyło się w obecności całej Rady m. Krakowa zaprzysiężenie nowych radców miejskich w liczbie 11. Ślubowanie złożyli po odczytaniu aktu ślubowania prosto **nowi radcy** na ręce wicepr. Sarego. Są to: Jan Bieleś, Marceli Dutkiewicz, Adolf Erlich, inż. Wł. Kleinberger, Józef Marski, Franciszek Migdziński, Henryk Pachoński, dr. Juda Peiper, Karol Sławiński, dr. Alfred Szolayski i Roman Woyczyński.

Po odebraniu ślubowania zarządził wicepr. Sare tajność posiedzenia, celem wyboru prezydenta miasta.

WYBÓR PREZYDENTA

Na tajnem posiedzeniu **wybrano prezydentem inż. Karola Rollego b. wicepr. m. Krakowa.**

Wybór odbył się w następujący sposób:

Do komisji skrutacyjnej zostali wybrani: red. Haecker, dr. Merz i dr. Mussil.

Po oddaniu głosów wiceprezydent Sare ogłosił wynik głosowania. **Inżynier Rolle otrzymał 80 głosów, senator Adelman 21 głosów, Ostrowski 4 głosy, 2 kartki oddano czyste.** Nadto nieobecnych było trzech radnych miejskich z powodu choroby, a to ks. Caputa, Cezar i Mikucki, nadto inżynier Nitsch, Wilczyński i Kleinberger musieli wstrzymać się od głosowania, ponieważ pozostają obecnie w stosunkach z gminą.

Po ogłoszeniu przez wiceprezydenta Sarego, że **prezydentem został inż. Rolle**, przyjęto wybór hucznemi oklaskami.

Poseł dr. Bobrowski: Na to trzeba było dwóch lat czasu!

Prezydent Rolle podziękował w krótkich słowach za wybór, zaznaczając, że akurat mija 10 lat, kiedy został wybrany wiceprezydentem i starał się zawsze bez względu na to, czy biedny czy bogaty, bez różnicy wyznania i narodowości zawsze iść mieszkańcom miasta na rękę. I obecnie jako prezydent będzie w myśl tej zasady postępował.

Po przemówieniu prezydenta Rollego wiceprezydent Sare zamknął posiedzenie.

Po zamknięciu posiedzenia **poseł Tabaczyński w stanie podochoconym wyprawiał głośne awantury**, podnosząc przeciw prezydetowi Rollemu gwałtowny zarzut, że w przemówieniu swojem nie powiedział, iż Kraków jest polskiem miastem!!

* * *

Wybór inż. Rollego na prezydenta musi być zatwierdzony przez prezydenta Rzeczypospolitej. Zatwierdzenie nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach.

ŻYCIORYS PREZYDENTA ROLLEGO

Inż. Karol **Rolle**, urodzony w roku 1871 w Kamieńcu Podolskiem ukończył szkołę realną w Krakowie, poczem Wydział chemii technicznej na politechnice lwowskiej, gdzie w roku 1894 uzyskał stopień inżyniera technologa. Po odbytych studjach wstępuje do służby w Wydziale krajowym w szkolnictwie zawodowem i jest przez dwadzieścia kilka lat dyrektorem zawodowych szkół ceramicznych. Pracuje naukowo, drukuje bardzo wiele prac z zakresu szkolnictwa zawodowego i techniki ceramicznej. W roku 1908 wybrany członkiem Rady miejskiej b. miasta Podgórza jest przez szereg lat referentem budżetowym i referentem sprawy połączenia Podgórza z Krakowem. W r. 1913 wybrany został assesorem magistratu i zastępcą burmistrza Podgórza. Po przyłączeniu Podgórza do m. Krakowa w roku 1916 wybrany został wiceprezydentem miasta Krakowa, pracując na tem stanowisku bardzo gorliwie w prezydjum miasta, pozostając na tem stanowisku do ostatniej chwili tj. do czasu wyboru na prezydenta miasta Krakowa. Odznaczony jest krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski".

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„ŻYWY TRUP"**
L. Tolstoja. **Moissi** w roli tytułowej

Dzięki występom gościnnym Aleksandra Moissiego wznowiony po 15 latach na scenie krakowskiej „Żywy trup" wyraża w sposób wstrząsający ideologię Lwa Tolstoja. Jestto jednem z charakterystycznych znamion literatury rosyjskiej wogóle, a twórczości Tolstoja w szczególności, że niema tam ludzi bezwzględnie dobrych i bezwzględnie złych, przeciwnie, nawet w ludziach upadłych ukazane są tam pierwiastki dobre. U Tolstoja łączy się z tem chrześcijańsko-anarchistyczny pogląd wrogi państwu i płomienny protest przeciw mieszaniu się władzy państwowej w życie prywatne. Moissi na pierwszy plan wysunął ideową zawartość dramatu Tolstoja; nie podkreślał nadmiernie staczania się wykolejonego Protasowa, nie uwydatniał jaskrawo w sposób naturalistyczny jego alkoholizmu (zaznaczonego zresztą aż nadto wystarczająco w otaczającem go środowisku „byłych ludzi"), lecz porywająco wydobył idealny, altruistyczny pierwiastek miłości i poświęcenia. Temsamem odjął „Żywemu trupowi" ponurą, przygnębiającą atmosferę beznadziejności, ciążącą tak często przeważnie nad utworami rosyjskiemi, a tchnął w dramat orzeźwiający nastrój oczyszczenia i zbawienia. Mistrzowską jego grę śledzić szczegółowo to rzadka rozkosz. Te drobne odruchy różnorodnych uczuć przemykające ledwo dostrzegalnie przez skomplikowaną psychologię Protasowa, to jego kajanie się, owe wybuchy czy to poczucia własnej godności, czy to instynktu samozachowawczego, czy też protestu, owo drżenie nerwowe w ostatniej odsłonie — wszystko to przeprowadzone z wirtuozostwem i dające jednolitą postać wyrazistą, której się nigdy nie zapomni. Protasow Moissiego to jedna z najwspanialszych kreacyj aktorskich, na jakie zdobyli się najznakomitsi artyści świata.

Zespół krakowski, który Moissiemu dał tło do jego świetnej gry, dostroił się do sławnego gościa i grał bardzo dobrze. P. Jaroszewska jako cyganka Masza, p. Koronkiewiczówna w roli uczuciowej i nerwowej Saszy, p. Vorbrodt szlachetną linją gry w roli Wiktora Karenina i p. Kijowski wyborną sylwetą „byłego człowieka" Aleksandrowa zasłużyli sobie na szczególne wyróżnienie. Pp. Kosmowska, Kossocka (Liza), Klońska, Lincówna, pp. Kulakowski, Turski, Chodecki, Sawicki i t. d. stworzyli szereg trafnie ujętych figur. Sztuka szła nader składnie i sprawnie i wywarła na publiczności potężne wrażenie. E. H.

KRONIKA

Kraków, 20 czerwca.

P. OSTROWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE W WOJEWÓDZTWIE. B. komisarz rządowy p. o. prezydenta miasta Krakowa Witold Ostrowski objął z dniem wczorajszym urzędowanie w województwie jako naczelnik Wydziału przemysłowego.

POSEŁ AMERYKAŃSKI w Warszawie p. Stetson przybył wczoraj do Krakowa celem wzięcia udziału w uroczystej Akademji, którą urządza Uniwersytet Jagiell. w dniu dzisiejszym, jako w 150 rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

STAN WISŁY pod Krakowem powoli podnosił się w ciągu dnia wczorajszego. Woda nie dosięgła jeszcze do dolnych bulwarów. Przez cały dzień wczorajszy padał ulewny deszcz, co wpłynie na dalsze podwyższenie się stanu Wisły.

WPISY I BADANIA DZIECI DO PÓŁKOLONJI rozpoczną się dnia 21 czerwca w poniedziałek w miejskim urzędzie zdrowia — magistrat i odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt o godz. 9 rano. Należy przynieść ze sobą 2 zł. jako wpisowe. Miesięczne utrzymanie w półkolonjach kosztować będzie 8 zł. Niezamożnym udzielać się będzie odpowiednich ulg.

ZAKOŃCZENIE ROKU W SZKOŁACH ŚREDNICH. Jak się dowiadujemy, rozporządzeniu o zakończeniu roku szkolnego dnia 19 bm. tj. w dniu wczorajszym w szkołach średnich, odnosi się tylko do kuratorjów łódzkiego, warszawskiego i kresowych. Natomiast w całej Małopolsce, a tem samem w okr. krakowskim, nauka w szkołach średnich kończy się dnia 28 bm., rozdaniem świadectw. Konferencje klasyfikacyjne odbędą się w ciągu nadchodzącego tygodnia. Przez cały tydzień trwać będzie normalna nauka.

MIESZKANIA W NOWYCH DOMACH miejskich przy ul. Syrokomli i Słonecznej oraz pod Kopcem Krakusa, zostały już rozdzielone. Prezydjum miasta przydzieliło około 100 mieszkań trzech, dwu i jednopokojowych z kuchnią, przyczem starano się uwzględnić możliwie w najszerszej mierze potrzeby sfer urzędniczych, wojskowych itd.

CHOROBY ZAKAŹNE. W czasie od 13 do 19 bm. zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 20 przypadków, dyfterja 4, czerwonka 1, odra 4, róża 1, koklusz 5, tyfus brzuszny 2, ospa wietrzna 1.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE składa serdeczne podziękowanie komitetowi pań, który zajął się w kwietniu br. w dniach 17, 18 i następnych zbiórką na cele Towarzystwa. Specjalnie składa Towarzystwo podziękowanie p. hr. Bnińskiej, jako przewodniczącej komitetu, oraz paniom: dyr. Bohdanowiczowej, prof. Chrzanowskiej, prof. Ciechanowskiej, drowej Cybulskiej, prof. Kostaneckiej, drowej Rafałowej Landauowej, prof. Maydellowej, pni Mazankowej, prof. Orłowskiej, prof. Prawochońskiej. Czysty dochód ze zbiórki wynosił 2.600 zł.

SPRAWA PODATKU OD BILETÓW KINOWYCH, która miała być rozpatrzona na wczorajszem posiedzeniu magistratu, została odłożona do najbliższej środy.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOW. GIMNAZJUM ŚW. JACKA. W dniach 26 i 27 maja br. odbył się egzamin dojrzałości w państw. gmin. św. Jacka pod przewodnictwem p. prof. U. J. dra St. Kutrzeby. Za dojrzałych uznani zostali: Bogucki Leonard, Ciepiela Franciszek, Darkacz Józef, Engelstein Edmund, Gastol Błażej, Gimiński Jan, Jaworski Adam, Kieresiński Zbigniew, Klein Karol, Kowalik Stanisław, Krieger Abraham, Krzyszkowski Józef, Mycielski Zygmunt, Nowak Stanisław, Pierożyński Bolesław, Ptasiński Franciszek, Reuss Henryk, Towpasz Stefan, Vorcimmer Henryk, Wydro Jan, Zlatkos Teodor.

ZARAZA PRYSZCZYCY. Z powodu stwierdzenia zarazy pryszczycy u zwierząt racicowych w Dzielnicy X-ej w Krakowie magistrat zamknął dla wszelkiego obrotu zwierzętami dzielnice: IX, X i XI-tą i zarządził rewizję zwierząt racicowych w tych dzielnicach. Przypomina się interesowanym, że o wszelkich zachorowaniach zwierząt należy natychmiast donieść do Miejskiego Urzędu Weterynaryjnego.

NAGŁY ZGON W ŁAŹNI IZRAELICKIEJ. — W łaźni izraelickiej, przy ulicy Józefińskiej l. 5, zmarł w czasie kąpieli na udar sercowy Baruch Bart, lat 55, pochodzący z Lubaczowa, bez stałego miejsca zamieszkania. Po stwierdzeniu śmierci przez miejskiego fizyka przewieziono zwłoki na cmentarz izraelicki.

SPRZENIEWIERZENIE. Organa tut. Ekspozytury Śledczej aresztowały Tadeusza Martyniaka, lat 27, rodem z Krakowa, który będąc zajęty w charakterze inkasenta i akwizytora we firmie „Mieczysław Deblessen" w Krakowie sprzeniewierzył na szkodę tejże firmy zainkasowane kwoty i powierzony mu towar na sumę około 3000 zł. Martyniaka odstawiono do aresztów tut. Sądu okręg. karnego.

Opieka nad zabytkami Krakowa

Ostatnie posiedzenie Okręgowej Komisji konserwatorskiej poświęcone było prawie wyłącznie zagadnieniom opieki nad zabytkami Krakowa. Konserwator dr. Szydłowski zwrócił uwagę na zły stan czterech malowideł ściennych późnośredniowiecznych w zachodniem skrzydle krużganków PRZY KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW i przeprowadził z prof. Wiesławem Zarzyckim ich zbadanie, które stwierdziło, że **malowidła freskowe zatraciły intensywność barw i pokryły się plamami oraz mleczną powłoką w rodzaju pleśni, przyczem okazało się nadto kruszenie się barw i murszenie tynków.** W myśl życzenia Komisji konserwatorskiej zawezwano do ekspozytury prof. Jana Rutkowskiego z Warszawy.

Z kredytów rządowych na konserwację zabytków przeprowadzona została z inicjatywy konserwatora **restauracja balkonu renesansowego przy niższej wieży kościoła Marjackiego**, restaurację zaś odrzwi do tego balkonu przylegających podejmie komitet parafjalny. Uskuteczniono nadto konserwacyjne roboty przy obrazie M. Boskiej z Dzieciątkiem z kaplicy Zwiastowania przy kościele Bożego Ciała i **rozpoczęto konserwację tryptyku z XVI w., znajdującego się w klasztorze OO. Augustjanów.**

Komisja konserwatorska **zbadała KAPLICĘ MĘKI PAŃSKIEJ PRZY KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW** w związku z podjętą przez Konwent odnową tej kaplicy i projektowanem wprowadzeniem w jej ściany monumentalnych Stacyj Drogi Krzyżowej. Komisja przyjęła odnośny projekt prof. Szyszko-Bohusza. Dr. St. Tomkowicz zwrócił uwagę **na zły stan zabytkowego domu przy ul. Szerokiej** oraz interpelował w sprawie piwnicy średniowiecznej zdemolowanego domu przy ul. św. Krzyża. Konserwator wyjaśnił, iż piwnica zostanie zachowana jako piwnica nowej budowli. Prof. Szyszko-Bohusz zwrócił uwagę na resztki z grafitowej dekoracji, odnalezionej przy odnawianym domu na ul. Kanoniczej.

—ooo—

Teatr ludowy w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w najbliższych tygodniach w teatrze przy ul. Rajskiej wskrzeszony zostaje teatr ludowy. Spółkę tworzą dyr. Pilarski i Dobiesław, którzy będą reżyserami, zaś dyrekcję obejmuje prof. Wiśniowski .Teatr prowadzony będzie za poparciem miasta, na wzór dawnego teatru popularnego z czasów dyr. Rygiera, Jarnińskiego i prof. Wiśniowskiego. Obecna impreza Zrzeszenia artystów z p. Zbuckim na czele kończy w najbliższym czasie przedstawienia.

Nowy barak dla bezdomnych

W dniu wczorajszym budownictwo miejskie w Krakowie oddało do użytku gminy barak przy ulicy Kosynierów w Dąbiu złożony z 30 **ubikacyj mieszkalnych.** — Barak wykonano w przeciągu dwóch miesięcy, a przedsiębiorcą była firma inż. Prokesz i Menasche.

Barak przedstawia się lepiej, aniżeli poprzednio wykonane i jest typu baraków, które w dalszym ciągu będą wykonywane.

—ooo—

Tępienie lichwy mieszkaniowej i żywnościowej w zdrojowiskach i letniskach

Wydział zdrowia województwa krakowskiego powołując się na swoje dotychczasowe zarządzenia oraz na okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych zwrócił się do wszystkich starostw tutejszego okręgu wojewódzkiego oraz do Komisyj klimatycznych odnośnych uzdrowisk w sprawie **bezwzględnego i jaknajenergiczniejszego tępienia lichwy mieszkaniowej i żywnościowej w uzdrowiskach i letniskach.** Obecne warunki gospodarcze nie stwarzają żadnej podstawy do podwyższenia cen za mieszkania, utrzymanie i kąpiele, to też **wobec przedsiębiorców hotelowych, pensjonatów jak wogóle osób podnajmujących, którzy przekroczą normy cennikowe ustalone przez powołane czynniki, będą stosowane wszelkie stojące do dyspozycji władz środki represyjne.**

Odnośnie do Krynicy województwo krakowskie uwzględniając trudniejsze warunki gospodarcze zezwoliło, aby ceny w sezonie głównym, tj. od 1 lipca do 31 sierpnia były **podwyższone o 20% od dotychczasowych.** W innych uzdrowiskach zarządziło województwo ścisłą rewizję dotychczasowych cenników.

—ooo—

STRASZNY WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH. Wczoraj pogotowie ratunkowe wezwane zostało na dworzec osobowy, gdzie przywieziono z kamieniołomów z Mękini 35-letniego Piotra Kochańskiego, którego podczas pracy przywaliły kamienie. Kochański doznał ciężkich obrażeń cielesnych i walczy ze śmiercią. Karetka pogotowia przewiozła ofiarę zawodu do szpitala św. Łazarza.

OPERACJE KIESZONKOWCÓW W KOŚCIELE. Na szkodę dra Lewartowskiego, zam. przy ulicy Stolarskiej l. 7 skradziono w kościele OO. Franciszkanów złoty zegarek, wartości około 300 złotych.

KRADZIEŻ OBUWIA. Abraham Neustadt, kupiec, zam. przy ulicy Szerokiej l. 13 doniósł do policji, że dnia 17 czerwca br. skradziono mu z niezamkniętej fabryki obuwia przy ulicy Sebastjana l. 33 około 10 par bucików sznurowanych, boksowych nr. 38, wartości około 200 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OSTATNIE WYSTĘPY AL. MOISSIEGO. „Żywy trup" Tolstoja z Al. Moissim w roli tytułow. spowodował przedłużenie gościny Al. Moissiego, który świetną kreację Fiedora Protasowa powtórzy jeszcze w poniedziałek i we wtorek. Reszta ról w wykonaniu pp. Jaroszewskiej, Kossowskiej, Kłońskiej, Kosmowskiej, Koronkiewiczówny, Kljowskiego, Vorbrodta, Kulakowskiego, Chodeckiego i in. Celem udostępnienia tych spektakli szerszej publiczności ceny na poniedziałek i wtorek są zniżone. W próbach jako najbliższa nowość repertuaru, komedja czeskiego autora Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi"..., która wejdzie na afisz z końcem przyszłego tygodnia.

DRUGIE I OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Wczorajszym występem podbiła Ninka Wilińska zupełnie widownię. Rozkoszą było patrzeć jak dzieciaki z zapartym oddechem śledziły bieg akcji a po skończonym akcie nagradzali rówieśniczkę hucznemi oklaskami. Laury wczorajszego przedstawienia dzieliła młodziutka artystka z Benedyktem Hertzem, który często do łez rozśmieszał młodziutkich widzów swemi najnowszemi bajkami. Reszta biletów na dzisiejsze popołudniowe przedstawienie do nabycia w kasie dziennej teatru.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ -W BAGATELI. daje dziś poraz drugi operetkę Jones'a „Gejsza", która na wczorajszej premjerze zdobyła ogromne powodzenie. W rolach głównych pp. Wiktorja Kawecka i Kazimiera Niewiarowska, Janina Sokołowska, Józef Redo, Kazimierz Dembowski, K. Staszyński, R. Misiewcz i in. W akcie trzecim balet japoński w wykonaniu świetnej pary baletowej pp. Kuszpietowskiej i Gaubl. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Królowa Nocy" z K. Niewiarowską w roli tytułowej.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ARTYST. Dziś w niedzielę 20 bm. o godz. 4 popołudniu świetna, pełna werwy i humoru farsa pt.: „Skandal w Monte Carlo" w doborowej obsadzie premjerowej. W niedzielę 20 bm. o godz. 8 wieczorem nieodwołalnie poraz ostatni sztuka: „Jak trudno być żydem", której publiczność zawdzięcza tyle mile spędzonych wieczorów w „Nowościach".

Z TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. Dzisiaj w niedzielę 20 czerwca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Starego Teatru Popis uczniów konserwatorjum Tow. muzycznego kursów najwyższych o bardzo interesującym programie.

—ooo—

SPORT

ZAWODY O PUHAR DAWISA. Dnia 18 bm. rozpoczęły się w miejscowości Eastburne (Anglja) zawody o puhar Davisa między Anglją a Ameryką. Zwyciężył Kinzey (Ameryka) przeciw Turnbullowi (Anglja) 6:2, 1:6, 6.3, 6:5, Richards (Ameryka) przeciw Austin (Anglja) 6:2, 6:1, 6:1. — W walce pań Godfree (Anglja) przeciw Ryan (Ameryka) 6:1, 5:7, 6:4, Jontry (Anglja) przeciw Rowna (Ameryka) 3:6, 6.0, 6:2, 6:4.

Z Polski

PO WYROKU NA TRZMIELOWSKIEGO. Jak wczoraj donieśliśmy zabójca Lindego skazany został na 10 lat więzienia. W motywach wyroku stwierdzono, iż Trzmielowski już w sądzie okręgowym podczas rozprawy Lindego wyrażał się o L. nieprzychylnie, iż mówił o potrzebie rozstrzelania go, a nawet przyznał się do chęci rzucenia się na niego, co stwierdzili świadkowie. Trzmielowski czekał na swą ofiarę na ulicy i przed zabójstwem i na kilka dni przedtem, co stwierdzili świadkowie. O zamierzonym czynie świadczy i to, że Trzm. z mieszkania Langego udał się nie do domu, lecz na ulicę Celną, która była nie po drodze. Tłomaczenia o utracie przytomności są bezpodstawne i nie do przyjęcia. Jako motywy obciążające uznano fakty: 1) zbrodni Trzmielewski dopuścił się jako żołnierz w mundurze, czyli przedstawiciel ładu i porządku społecznego; 2) mordu dokonał podstępnie, strzelając do swej ofiary z tyłu; 3) czynu przestępczego dopuścił się na człowieku, stojącym przed sądem i popełnił samosąd. Jako motywy łagodzące wzięto pod uwagę: 1) niski poziom umysłowy oskarżonego; 2) artykuły prasy i nastrój panujący w społeczeństwie; 3) brak pobudek osobistych; 4) afekt; 5) niski poziom moralny środowiska, w którem wyrósł; 6) dobrą opinję służbową; 7) wzgląd na niewinną rodzinę. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, ale ze łzami w oczach.

„DZIENNIK POMORSKI" O PRZYJĘCIU POZNAŃSKICH „DELEGATÓW" W WARSZAWIE. „Dziennik Pomorski" zamieszcza informacje o przyjęciu przybyłej z Wielkopolski delegacji „komitetu organizacji obrony państwa" przez sfery rządowe w Warszawie. Komitet spotkał się z nieprzychylnem stanowiskiem ministra spraw wewn. p. Młodzianowskiego, który **odmówił delegacji prawa przemawiania w imieniu całego społeczeństwa wielkopolskiego**, oświadczając, że komitet jest wyrazem pewnych tendencyj politycznych. Minister zapowiedział jednocześnie przeprowadzenie reorganizacji w administracji Wielkopolski. Minister handlu i przemysłu Kwiatkowski, przyjmując delegację, zaznaczył, że uznaje za pierwszy swój obowiązek wejrzeć w potrzeby gospodarcze Wielkopolski i pomóc w możliwym zakresie do wzmożenia produkcji we wszystkich gałęziach gospodarstwa. Premjer Bartel poruszał zagadnienie protekcjonizmu w sferach urzędniczych, zaznaczając, że będzie ogłaszał nazwiska posłów, interwenjujących w sprawach prywatnych.

SPRAWA ZATARGU MAGISTRATU Z KINOTEATRAMI W WARSZAWIE dotychczas nie została jeszcze załatwiona. Zaznaczyć należy, że wydział filmowo - prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych z szefem swym p. Wańkowiczem zajmuje zdecydowanie nieprzychylne stanowisko wobec kin Warszawy. U p. Wańkowicza interwenjował b. szef wydziału prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych, a obecny prezes związku teatrów świetlnych, Mańkowski, któremu p. Wańkowicz miał przyrzec, że poprze usiłowania właścicieli kin w stosunku do magistratu. Oświadczenie p. Wańkowicza komentowane jest wśród członków Rady miejskiej w ten sposób, że właściciele kin, opierając się na zapewnieniach p. Wańkowicza, prowadzą strajk.

PROCES O SZPIEGOSTWO. Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się wczoraj głośna afera szpiegowska wspólników Zubowa i Bałaszewowej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Czechowski, Kazimierz Banach, referent min. kolei, oraz Wacław Porczyński, student politechniki. Wszyscy oni pracowali dla Zubowa, utrzymując z nim kontakt przez Bałaszewową. Główną bazą operacyjną tej ekspozytury szpiegowskiej było min. kolei, skąd wykradano plany mobilizacyjne. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Obronę oskarżonych wnoszą adwokaci: Breiter, Rudziński i Dąbrowski, oskarża prokurator Michałowski, przewodniczy sędzia Rościszewski. Podsądni oskarżeni są o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa.

WYBUCH GRANATU W MIESZKANIU. Przedwczoraj o godzinie 5 popoł. w domu nr. 50 przy ul. Krochmalnej w Warszawie, w mieszkaniu Walerji Baczkowskiej nastąpił wybuch granatu niemieckiego. Sprawcą wybuchu okazał się syn Baczkowskiej 20-letni Czesław, praktykat ślusarski. Pierwszy do mieszkania wpadł lokator tegoż domu Antoni Gadziński, szofer, który wyprowadził ciężko ranną Baczkowską, poczem zajął się ratunkiem b. ciężko rannego syna jej. Baczkowskiemu siła wybuchu oberwała prawą dłoń. Po opatrunku przez Pogotowie rannych przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan Baczkowskiej b. ciężki. Z tego powodu policja nie może go zbadać i ustalić bliższych szczegółów wypadku. Siła wybuchu była tak wielka, że część skromnego umeblowania jednopokojowego mieszkania została zniszczona na ścianach i suficie są otwory od odłamków granatu, nadto są oderwane kawałki ciała i ślady krwi.

ZAGADKOWY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Głośny z procesu Steigera aplikant sądowy dr. Piotrowski we Lwowie w czasie sprzeczki z rodziną uderzył pięścią w szybę, przyczem przeciął sobie żyłę ręki. Został on odwieziony do szpitala, gdzie wskutek nadmiernego krwawienia musiano dokonać transfuzji krwi, którą ofiarował mu jego brat. Dr. Piotrowski, jak wiadomo, był protokolantem w czasie niefortunnego śledztwa w procesie Mykytyna i Steigera. Wówczas też zdobył swego rodzaju popularność. Nic więc dziwnego, że wypadek wzbudził pewne zainteresowanie w mieście. Ogólnie plotkowano, że fakt zranienia zdarzył się podczas awantury rodzinnej, wynikłej na tle jakiegoś długu. Inni zaś utrzymywali, że awantura miała podłoże polityczne, gdyż brat jego jest Piłsudczykiem, zaś dr. P. jest faszystą. Jeden z dzienników podał, że dr. P. popełnił zamach samobójczy z powodu zawiedzionej miłości. Oburzony tem dr. P. oskarżył redaktora tego dziennika o obrazę czci. Faktem jest jednak, iż policja, przeprowadzając śledztwo w tej sprawie, nie zdołała ustalić prawdziwego powodu zranienia, albowiem tak dr. P. jakoteż jego rodzina odmówili zeznań.

MORDERSTWO I RABUNEK W JAREMCZU. Z ekspozytury śledczej w Stanisławowie doniesiono do krakowskiej ekspozytury śledczej, że dnia 2 czerwca br. **zamordowany został w Jaremczu koło Stanisławowa trzema strzałami rewolwerowemi, skierowanemi w tył głowy, niejaki Wiktor Wołek**, lat 25, pochodzący z Częstochowy i tam zamieszkały przy ul. Ogrodniczej l. 73. **Morderca zrabował swej ofierze znaczniejszą gotówkę i biżuterję**, poczem zbiegł. Przeprowadzone obecnie przez tamt. Eksp. śledczą dochodzenia wykazały, że **morderca jest niejaki Kazimierz Gliński lat 24** liczący, pochodzący z Częstochowy i tam zam. przy ul. Ogrodowej l. 59, zaś zamordowany **Wołek był spólnikiem Glińskiego w kradzieży około 30.000 zł, dokonanej dnia 6 maja br. z kasy biletowej stacji kolejowej w Częstochowie.** Gliński po dokonaniu morderstwa zrabował swemu spólnikowi cały prawie łup z tejże kradzieży. Poszukiwany za powyższe czyny przez organa policyjne Gliński, używający także nazwiska Jan Sowa lub Jan Zaręba jest wzrostu wysokiego, szczupły, blondyn, włosy krótko strzyżone, na bok czesane, nos i usta małe, wzrok niepewny, niespokojny, charakter cyniczny, wyrafinowany.

WYSTAWA WYNALAZKÓW została otwarta wczoraj w Warszawie w Kolosseum. Otwarcia dokonał podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu Doleżal.

ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO ROKU KURSÓW JĘZYKA JAPOŃSKIEGO W WARSZAWIE. Z inicjatywy Tow. polsko-japońskiego powstały przed rokiem kursy języka japońskiego w Warszawie. Na uroczystość zakończenia pierwszego roku tych kursów złożyły się obok części formalnej — odczyt lektora uniwersytetu warszawskiego dra Umedy, przemówienie jednego ze słuchaczów inż. Wadzyńskiego i deklamacja jednej ze słuchaczek p. Wochińskiej. Oba te popisy słuchaczów odbyły się w języku japońskim.

POLICJA ZAMYKA DO WIĘZIENIA ZA ROZDAWANIE ODEZW PPS. Z Rozwadowa nad Sanem donoszą nam o niebywałym skandalu. Tamtejszy Komitet PPS rozdał do rozkolportowania po okolicznych wsiach ulotki, wzywające do święcenia dnia 1 maja. Marcina Kuziarę, który rozdawał ulotki w Studzieńcu obok Ulanowa, zadenuncjował wójt księdzu Pyzikowi, zaciętemu wrogowi chłopa i robotnika, że rozdaje bibułę komunistyczną. To wystarczyło na wezwanie ks. Pyzika, policja z Pysznicy **zaaresztowała Kuziarę dnia 10 bm. w nocy i popędziła go nocą do Ulanowa (dwie mile!).** Tam osadzono go w areszcie między zbrodniarzami, jako komunistę.

Następnego dnia w sądzie w Ulanowie interwenjował tow. Skoczek, prezes komitetu PPS w Rozwadowie i adwokat Umiński z Ulanowa. — Przedstawili oni ulotkę, za którą zaaresztowano Kuziarę, gdyż policja tej ulotki nie badała i nie przedstawiała sądowi — wystarczała jej opinja księdza i wójta, że Kuziara to bolszewik. Przesłuchano tow. Skoczka i drugiego jeszcze świadka, zaś na żądanie adwokata tego samego dnia wysłano wezwania do pięciu jeszcze świadków. — Dnia 14 bm. ponownie interwenjował tow. Skoczek i adw. Umiński, i dowiedział się, że wójt 11 bm. zeznał do protokółu, że Kuziara rozdawał taką samą ulotkę, jaką w sądzie okazano wójtowi, to znaczy **odezwę PPS.** To samo zeznało czterech jeszcze świadków. Akta odesłano do Rzeszowa. Adwokat Umiński telegrafował zaraz do sądu okręgowego w Rzeszowie, prosząc o zwolnienie niewinnie więzionego Kuziary — jednak bez skutku. **Kuziara dalej siedzi**, a tu żona i dzieci zostały na łasce losu. Zapytujemy, **co mają znaczyć te idjotyczne wybryki policji? Domagamy się natychmiastowego uwolnienia Kuziary i surowego ukarania winnych tego skandalu!**

KRWAWE ZAJŚCIA W GRUDZIĄDZU. W piątek wybuchł w Grudziądzu strajk w zakładach użyteczności publicznej. Robotnicy żądają podwyżki płac. Strajk ogarnął gazownię, elektrownie, tramwaje itd. W chwili, gdy kilka wozów tramwajowych, prowadzonych przez łamistrajków chadeckich wyjeżdżało z remizy, robotnicy usiłowali temu przeszkodzić. W obronie łamistrajków wystąpiła policja, która użyła broni. W wyniku akcji policyjnej jest kilkunastu rannych i 5 aresztowanych.

Ze strony oficjalnej komunikują, że w chwili obecnej strajkuje 52 robotników użyteczności publicznej. W czasie zajść poturbowano trzy osoby; jednego konduktora, jednego motorniczego tramwaju i jednego policjanta. Na miejscu interwenjuje wojewoda pomorski.

Z zagranicy

EX-CESARZ MA PRETENSJE DO POLSKI. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Cesarz Wilhelm postawił szereg żądań do rządu niemieckiego w sprawie odszkodowań za jego posiadłości położone w Alzacji i Lotaryngji, we Włoszech i **w Poznańskiem.** Pretensje swe opiera ex-cesarz na postanowieniach traktatu wersalskiego.

PROFESOR TEOLOGJI POD INTERDYKTEM. Prof. uniw. we Wrocławiu dr. Józef Wittig, dyrektor seminarjum katolickiego na uniwersytecie, został obłożony ekskomuniką. Pięć jego dzieł zostało postawionych na indeksie.

AMNESTJA PLEBISCYTOWA W CZECHOSŁOWACJI. Ministerstwo sprawiedliwości w Pradze ogłosiło amnestję dla wszystkich zbrodni plebiscytowych natury politycznej, względnie dezercji za czas od 28 października 1918 do 10 sierpnia 1920.

MANIFESTACJE SOCJALISTYCZNE W WIEDNIU. Onegdaj partja socjalno- demokratyczna urządziła w Wiedniu wielotysięczny pochód, który manifestował na rzecz przedłużenia ustawy o zaopatrzeniu bezrobotnych. Pochód, który trwał około dwóch godzin, miał przebieg spokojny.

PARYŻ — PEKIN. Znany lotnik francuski Pelletier d'Oisy przybył wczoraj do Pekinu. Drogę z Paryża do Pekinu przebył on w 8 dniach. Jest jednak podobno tak wyczerpany, że leży obłożnie chory. Do Europy nie wróci samolotem z powodu przemęczenia.

NAPAD FASZYSTÓW NA PROCESJĘ. „Observatoro Romana" zamieszcza wiadomości z Livorna o gwałtownych zajściach, jakie wywołali faszyści podczas procesji katolickiej. Pomiędzy uczestnikami procesji a faszystami doszło do ostrego starcia, przyczem faszyści pobili uczestników procesji, otoczyli orkiestrę kościelną, zmuszając ją do grania muzyki świeckiej, przyczem wznosili okrzyki przeciw kościołowi. Organ Watykanu ubolewa, że policja nie reagowała dostatecznie za zachowanie się oddziału faszystów. — Biskup z Livorna zamierza energicznie interwenjować w tej sprawie, tymczasem zakazał on wszelkich procesji w obrębie miasta.

SPISEK NA ŻYCIE PREZYDENTA TURCJI KEMALA MUSTAFY PASZY wykryto w Smyrnie właśnie przed jego przyjazdem. Wśród aresztowanych jest kilka wybitnych osobistości. Policja zabrała spiskowcom broń oraz bomby. Spisek na życie prezydenta zorganizował były deputowany Lazistanu, należący do opozycji, Zia Hurchid. Wydany dnia 18 bm. oficjalny komunikat o spisku stwierdza co następuje: Policja wykryła w Smyrnie spisek, który miał na celu dokonanie zamachu na prezydena republiki w czasie jego pobytu w tem mieście. Winni zostali aresztowani w przeddzień przybycia prezydenta do Smyrny, poczem odebrano im broń i bomby oraz oddano trybunałowi, który wyjechał do Smyrny, aby na miejscu przeprowadzić śledztwo i rozprawę. Kilku deputowanych opozycji ma być wmieszanych do spisku. Wiadomość o spisku wywołała wzburzenie w całym kraju.

Słychać, że w spisku przeciwko prezydentowi Mustafie Kemalowi, odkrytym w Smyrnie, wmieszane są osobistości z Konstantynopola. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się były poseł z Erzerum Hussein Avni. Trybunał państwowy udał się z Angory do Smyrny, dokąd także przybył w międzyczasie prezydent Mustafa Kemal pasza.

KAPITAŁ ALKOHOLOWY W AMERYCE PRZEKUPUJE PARLAMENT. Generalny reprezentant Ligi przeciwko prohibicjonizmowi został przesłuchany przez komisję senatu, która ma zbadać, na jakie cele używane były pieniądze Ligi. Po przesłuchaniu stwierdzono, że znaczna liczba parlamentarzystów otrzymywała stale od ligi subwencje pieniężne i że Liga kontroluje dokładnie działalność parlamentarzystów.

KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE. Na kolei pensylwańskiej w odległości 50 mil od Pitsburga najechały na siebie dwa pociągi pospieszne. Według dotychczasowych danych zabitych zostało 18 osób, wiele zaś odniosło rany.

—ooo—

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej, wiecz.: „Żywy trup" (wyst. A. Moissiego).
Poniedziałek: „Żywy trup" (wyst. Al. Moissiego).
Wtorek: „Żywy trup" (wyst. Al. Moissiego).

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Królowa nocy", wiecz.: „Gejsza".

TEATR NOWOŚCI

Niedziela popoł. „Skandal w Monte Carlo", wieczór: „Jak trudno być żydem".

KINOTEATRY

Nowości: „W podziemiach drapacza nieba".
Promień: Pat i Patachon w komedji „Cyrkowcy", 9 aktów.
Reduta: „Strzelba i lasso" z Eddie Polo, 18 aktów, 3 serie razem.
Sztuka: „Noce na Montmartre", dramat, 8 aktów.
Uciecha: „Dziewczyna z zakazanej ulicy" dramat, 10 aktów. „Idealny subjekt", komedja, 2 akty.
Wanda: „Siostrzyczka z Paryża", komedja z Konstancją Talmadge. „Wujcio warjat", komedja.
Warszawa: Wiljam Desmond i Eileen Sedgwick „Bestje z rajskiej wyspy".

Wielkie zmiany na naczelnych stanowiskach w armji

Warszawa, 19 czerwca (AW). W najbliższym czasie przewidywany jest szereg ważnych przesunięć w armji. Szefem sztabu generalnego ma zostać generał brygady Tadeusz Piskor, b szef. biura Ścisłej Rady wojennej. Generał Burkhardt Bukacki, który od wypadków majowych pełnił obowiązki szefa sztabu, ma być powołany na nowoutworzone stanowisko II-giego wiceministra spraw wojskowych.

NOWE STANOWISKO GEN. SIKORSKIEGO

W Warszawie kursuje szereg pogłosek na temat przydziału generała Władysława Sikorskiego. Jest prawdopodobnem, że gen. Sikorski obejmie inspektorat w Krakowie względnie w Wilnie, gdyby gen. Rydz Śmigły przeniesiony został na inne stanowisko. W każdym razie gen. Sikorski ma opuścić DOK. Lwów. Ostatnio gen. Sikorski zwrócił się do ministra spraw wojskowych z prośbą o zezwolenie na przybycie do Warszawy w związku z posiedzeniem Ligi obrony powietrznej. Minister prośbie tej odmówił.

REORGANIZACJA MINISTERSTWA WOJNY

Prace organizacyjne w ministerstwie spraw wojskowych są na ukończeniu. Prawdopodobnie zniesione zostaną departament budownictwa i przemysłu wojennego. Możliwem jest, że redukcji ulegną jeszcze dwa departamenty.

Warszawa (AW). W związku z reorganizacją władz wojskowych, dalej mają być w sztabie generalnym zniesione dwa departamenty, jak również mają być zniesione DOK w Łodzi i Przemyślu.

Nowy rząd Herriota

Paryż, 19 czerwca (PAT. Herriot odbywał wczoraj aż do północy narady z różnemi odobistościami politycznemi. Narady te kontynuowane będą dzisiaj.

Paryż, 19 czerwca (PAT). Pisma podkreślają znaczenie oświadczenia, złożonego przez Herriota prasie, stwierdzającego, że położenie obecne wymaga polityki zgody i jedności oraz zapowiadającego ewentualny gabinet Herriota, oparty na szeroko pojętej koncentracji republikańskiej. Wszystkie organy prasy łącznie z organami kartelu lewicowego nie wątpią o powodzeniu misji Herriota, zaznaczając, że w chwili obecnej nie chodzi o rozwiązanie kryzysu politycznego, lecz raczej kryzysu finansowego; dlatego też pisma uważają, że przed rozdzieleniem tek należy ustalić w sposób jasny i bezstronny program finansowy.

Rząd angielski chce złamać górników

Londyn, 19 czerwca (PAT). Nowy projekt ustawy o przemyśle węglowem, o którym wspomniał premjer Baldwin w przemówieniu na początku tego tygodnia w Izbie gmin, będzie przedstawiony Izbie w poniedziałek 21 bm. Celem projektu jest zezwolenie na 8-godzinny dzień pracy górników pod ziemią, zamiast dotychczasowych 7 godzin. Wyrażono tu nadzieję, że projekt będzie przyjęty w ciągu dni 10 po jego wniesieniu do Izby, jakkolwiek partja pracy zdecydowaną jest zwalczać wszystkie klauzule tego projektu. Według doniesień prasy projekt ustala na 5 lat okres trwania mocy obowiązującej postanowienia o czasie pracy górników pod ziemią. Definitywna decyzja co do tego punktu nastąpi jednak dopiero w poniedziałek na specjalnem posiedzeniu gabinetu.

Londyn, 19 czerwca (PAT). Rząd zgodził się na to, aby dyskusja w sprawie subwencyj rosyjskich na rzecz górników odbyła się w izbie gmin w piątek. 11 konserwatywnych członków Izby gmin zgłosiło wczoraj rezolucję, w której jest powiedziane: Izba gmin potępia działalność polityczną organizacyj sowieckich, które dopuszczone zostały do uprawiania handlu zagranicznego i jest zdania, że układ handlowy z rządem sowieckim musi być przez rząd angielski unieważniony.

Londyn, 19 czerwca (PAT). „Daily Mail" donosi, że straty ogólne, spowodowane strajkiem górników szacują na 250 miljonów funtów szterlingów. Dotychczas sprowadzono z zagranicy do Anglji 350 tysięcy ton węgla.

GÓRNICY NIE CHCĄ SŁYSZEĆ O PRZEDŁUŻENIU CZASU PRACY

Londyn, 19 czerwca (PAT). Sekretarz związku górników Cook oświadczył wczoraj wieczór w swojej mowie, że robotnicy być może skutkiem głodu będą zmuszeni do przyjęcia niższych płac, nie przyjmą jednak nawet w razie głodu dłuższego czasu pracy, lub też okręgowych umów cennikowych.

Londyn, 19 czerwca (PAT). Poraz pierwszy od wybuchu strajku górników nie mógł związek górników w Lancashire wypłacić zapomóg strajkowych swym 80 tysiącom członków.

Wstrzymana nominacja p. Darowskiego

MOŻE PÓJDZIE DO KIELC

Warszawa, 19 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Złożony od dwóch dni w kancelarji prezydenta Mościckiego wniosek o podpisanie nominacji p. Darowskiego na wojewodę krakowskiego dotychczas nie został przez prezydenta załatwiony. Fakt ten komentowany jest w ten sposób, że w ostatniej chwili wynikły pewne trudności do do tej nominacji.

Na wojewodę łódzkiego przewidywany jest dotychczasowy wojewoda kielecki p. Manteufel, a opuszczone przez p. Manteuffla stanowisko stanowisko zająłby prawdopodobnie p. Darowski.

Na wojewodę nowogrodzkiego wymieniany jest starosta łódzki tow. Remiszewski.

TELEGRAMY

—o—

RZĄD PRZYGOTOWUJE „OPINJĘ"

Warszawa, 19 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W poniedziałek o godzinie 5 popołudniu u prezydenta Rady ministrów Bartla odbędzie się herbatka, na którą premjer zaprosił członków prezydjów klubów sejmowych. Według „Przeglądu Wieczornego", premjer ma zapoznać obecnych na herbatce z zamierzeniami rządu na najbliższą przyszłość.

WITOS PRZY ROBOCIE

Warszawa, 19 czerwca (AW). PSL „Piast" opracował i wniesie prawdopodobnie we wtorek do laski marszałkowskiej własny projekt przeprowadzenia zmian w konstytucji i reformy ordynacji wyborczej.

KONFERENCJA MOŚCICKI—MŁODZIANOWSKI

Warszawa, 16 czerwca (AW). Prezydent Mościcki ma przyjąć dziś ministra Młodzianowskiego, z którym poruszy szereg zagadnień programowych i personalnych w zakresie spraw wewnętrznych. Możliwem jest, że będzie poruszoną również sprawa konfliktu między magistratem a kinoteatrami.

TAJEMNICZY LIST

Warszawa, 19 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu Rataj wystosował do premjera Bartla list w sprawie stosunku rządu do Sejmu. Treść listu nie została podana do wiadomości prasy.

Marszałek Rataj w piśmie swem porusza podobno niewłaściwość stosunku rządu do Sejmu.

KEMMERER JEDZIE DO POLSKI

Warszawa, 19 czerwca. (AW) Profesor Kemmerer opuszcza Amerykę z gronem ekspertów w dniu 22 bm. Przyjazd jego do Warszawy oczekiwany jest z końcem czerwca, względnie na początku lipca.

WĘGIEL POLSKI DO ROSJI

Warszawa, 19 czerwca. (AW) „Kurjer Czerwony" donosi, że przedstawicielstwo handlowe sowietów prowadzi rokowania z górnośląskiemi organizacjami przemysłowemi podobno o zakup 700 tysięcy tonn węgla dla kolei sowieckich. Odnośna umowa ma być podpisaną podobno w połowie przyszłego tygodnia.

LUDNOŚĆ PORTUGALJI NIE CHCE DYKTATURY

Lizbona, 19 czerwca (AW). Generał Gomez da Costa instalował się już w biurze prezydjum ministrów. Ludność jest już wzburzona powtórnym puczem wojskowym. Rozpoczęły się demonstracje uliczne, skierowane przeciwko da Costa. Gdy ten przejeżdżał automobilem, eskortowany przez miasto, tłum przybrał tak groźną postawę, że straż z trudem udaremniła napad. W proklamacji da Costa zapewnia, że poprzednicy jego dążyli do wskrzeszenia monarchji, przeto usunął ich w interesie republiki.

Przegląd gospodarczy

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 19 czerwca (PAT). Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Wzięli w niej udział przedstawiciele min. handlu i przemysłu i min. rolnictwa. Jak słychać, dotychczasowy przebieg rokowań polsko-niemieckich w Berlinie wydaje się być zadowalającym. W przyszłym tygodniu zakończona ma być szczegółowa dyskusja nad unormowaniem stawek celnych w ruchu pomiędzy Polską i Niemcami. W przyszłym tygodniu omawiane być mają kwestje związane z kontyngentem towarów i tranzytem. — We wtorek przybywa do Warszawy poseł polski w Berlinie p. Olszowski, celem zapoznania się z ostatecznemi dyrektywami rządu. Na czwartek lub piątek przyszłego tygodnia zapowiedziano w Berlinie plenarne posiedzenie pełnomocników delegacji polskiej i niemieckiej i wówczas zakończy się pierwsza faza rokowań. Można przypuszczać, że o ile nie powstaną nieprzewidziane trudności, traktat handlowy polsko-niemiecki podpisany zostanie w terminie 2 miesięcy.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS I WYDZIAŁ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zbiorą się w poniedziałek dnia 21 czerwca br. o godz. 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich członków wydziałów bezwzględnie wymagana!

Sekretarjat Rady Robotniczej PPS
Sekretarjat Rady Związków Zawodowych.

OGÓLNE ZEBRANIE ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE wszystkich grup (robotnicy, handlowcy i urzędnicy prywatni) odbędzie się we środę 23 czerwca o godz. 7 wieczorem w dużej sali Związku stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich asesorów konieczna. Na zebranie to proszeni są o przybycie dr. Rosenzweig, dr. Ringelheim, dr. Müller i dr. Pelzling.

Fr. Kubanek. L. Feldman.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza w niedzielę dnia 20 czerwca 1926 r. w ogrodzie Zakładu Kąpielowego w Swoszowicach Festyn Ludowy, połączony z koncertem orkiestry robotniczej. Początek o godz. 2 i pół popołudniu odjazd pociągiem Kraków - Podgórze miasto o godz. 1.50 popoł. i 2.22 popoł. z placu św. Ducha kursują autobusy. Wstęp 50 groszy dzieci 25 gr. W razie niepogody w następną niedzielę.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE MIASTA KRAKOWA. W niedzielę 20 czerwca o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego l. 5, II. piętro. Wobec ważnych spraw o liczny udział uprasza.

Zarząd Związku.

BACZNOŚĆ POWIAT CHRZANOWSKI! Towarzyszom i mężom zaufania PPS powiatu chrzanowskiego podajemy do wiadomości, że wszystkie pisma w sprawach partyjnych należy kierować pod adresem: Sekretarjat Powiatowej Rady Robotniczej PPS w Chrzanowie, na ręce tow. Pilcha. Tamże udziela się również informacyj we wtorki i w czwartki, między godz. 8—12.

Powiatowa Rada Robotnicza PPS
w Chrzanowie.

Likwidacja Spółdzielni „Wolność" w Krośnie

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 24 kwietnia i z dnia 12 maja 1926 r. powyższa Spółdzielnia pozostaje w likwidacji.

Wobec tego wzywamy wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji do dnia 30-go sierpnia b. r.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „WOLNOŚĆ"
Spółdzielnia z zarej. z ogr. odpow. w Krośnie.
Krosno, dnia 27 maja 1926 r. 574

ROZKŁAD JAZDY RUCHU AUTOBUSOWEGO na dworcu przy placu św. Ducha w Krakowie

ODJAZD Z KRAKOWA:

do Cła:	godzina 17.
do Kobierzyna:	godzina 14·20, 21.
do Kocmyrzowa:	godzina 9, 13·40 19·30.
do Miechowa:	godzina 17, 17·30.
do Swoszowic:	godzina 7, 8·30, 9, 9·45, 11, 12, 14, 14·45, 16, 16·15, 17·30, 18, 19.
do Wieliczki:	godzina 8·15, 9·30, 10·30, 11·30, 12·30, 13·30, 14.30, 15·30, 16·30, 17·30, 18·30, 19·30, 20·30, 21.
do Zakopanego:	godzina 16·30, (postoje: Myślenice, Lubień, Chabówka, Nowy Targ.)

ODJAZD DO KRAKOWA:

ze Cła:	godzina 6.
z Kobierzyna:	godzina 7, 16·45.
z Kocmyrzowa:	godzina 5·40, 10·30, 17·30.
z Miechowa:	godzina 5, 7.
ze Swoszowic:	godzina 8, 9·30, 10·45, 12, 13, 15, 15·45, 17, 17·15, 18·30, 19, 20.
z Wieliczki:	godzina 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20.
z Zakopanego:	godzina 7·45, (postoje: Nowy Targ, Chabówka, Lubień, Myślenice.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).